ROK VI. WTOREK 29 GRUDNIA 1936 Nr. 52 (298)
PRINTED IN POLAND — OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

TYGODNIK ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

RAZ DWA TRZY...

30 GR.



PIERWSZE KROKI NA NARTACH

GROŹBA ROZŁAMU W NARCIARSTWIE ŚWIATOWEM

Japonja domaga się od F. I. S. rewizji zasad amatorskich

Oslo, 27 grudnia. (tel). Federacją Narciarską F. I. S. a Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim wchodzi *na bardzo niebezpieczne tory*. Aczkolwiek bowiem wyczekiwaliśmy jakiegoś załagodzenia i ustępstw, jeśli nie z obu stron, to przynajmniej z jednej, to ostatnie dni przyniosły

niespodziewane zaostrzenie.

Tym, który dolał oliwy do ognia, okazała się *Japonja*, a właściwie jej *Związek Narciarski*. Jak wiadomo, Japonja zasadniczo nie wypowiedziała się jeszcze ostatecznie co do tego, czy kompetuje także o organizację V Igrzysk Zimowych czy też odstąpi je któremuś z krajów europejskich, tem niemniej jednak zależy jej na tem, aby też Igrzyska Zimowe, które wchodzą w ramy XI Igrzysk Olimpijskich r. 1940 przybrały podobnie imponujące rozmiary, jak było z Igrzyskami XI Olimpjady w Niemczech w r. 1936.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski już w r. 1936 wystąpił pod adresem Międzynarodowej Federacji Narciarskiej z żądaniem, aby w zawodach olimpijskich *nie startowali instruktorzy narciarstwa*, którzy ostatnio bardzo „rozmnożyli się" i to zarówno w krajach alpejskich, jak i północnych. Ponieważ Komitet wystąpił ze swem żądaniem bardzo późno, przeto Federacja nie mogła przedsięwziąść poważniejszych *kroków reakcyjnych*, tembardziej, że Niemcy zabiegały o chwilowe odroczenie załatwienia tej sprawy aż do chwili ukończenia Igrzysk. Wpływy Niemiec przeważyły i w Garmisch-Partenkirchen instruktorzy narciarstwa *nie startowali formalnie*, gdyż faktycznie wielu z pośród renomowanych narciarzy-olimpijczyków było jednak faktycznie płatnymi instruktorami.

Po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich

sytuacja zaogniła się,

gdyż F. I. S. absolutnie *nie chciał ustąpić z raz zajętego stanowiska*, twierdząc, że instruktorzy narciarstwa *nie są niczem gorszem od innych instruktorów*, których jednak Komitet do Igrzysk dopuszcza. Jako przykłady podawano *jeźdźców*, którzy przeważnie startują o nagrody pieniężne, a mimo to zezwala się im na start na Olimpjadzie.

Do szło do tego, że F. I. S. godziła się nawet oficjalnie na to, że związki, będące członkami Federacji *nie wezmą udziału w V Zimowych Igrzyskach Olimpijskich*, jeśli teza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zabraniająca udziału instruktorom narciarstwa w Igrzyskach miała być utrzymana.

Zaistniał więc

typowy spór o kompetencje.

F. I. S. wychodzi bowiem z założenia, że poszczególne części programu olimpijskiego organizują *Federacje Międzynarodowe*, a nie Komitet Olimpijski, a zatem w zawodach tych *powinny obowiązywać przepisy danych federacyj*. Zresztą stanowisko to poniekąd jest słuszne, a udowodniła to ostatnio sprawa naszych jeźdźców, w którym ostateczny głos miała Federacja Jeździecka, a *nie Komitet Olimpijski*.

Sytuacja więc wyglądała poniekąd *na przesądzoną w sensie negatywnym*, t. j. spodziewano się, że jednak *zwycięży koncepcja Federacji Narciarskiej* i Międzynarodowy Komitet Olimpijski będzie się musiał wyrzec zawodów narciarskich, organizowanych w ramach Olimpjady. Ponieważ zaś w r. bież. F. I. S. podniosła swoje doroczne zawody federacyjne *do godności oficjalnych mistrzostw świata*, przeto w ten sposób dawała narciarzom *pełną rekompensatę* za ewentualną stratę możności startu w zawodach olimpijskich.

Nadspodziewanie nastąpiła

zdecydowana interwencja Japonji

Japoński Związek Narciarski wycofał się ze stanowiska swej Federacji, niewątpliwie pod naciskiem sfer oficjalnych i wystosował do F. I. S., a raczej do przewodniczącego Federacji mjr. Oestgarda pismo, w którem domaga się zmiany stanowiska Federacji w powyższym sporze.

Związek Japoński nie ograniczył się do gołosłownego żądania ustępstw ze strony Federacji, ale

wystąpił z trzema wnioskami,

które przedstawiają się następująco: Międzynarodowa Federacja Narciarska:

1) albo *zreasumuje poprzednią uchwałę* o dopuszczeniu instruktorów narciarskich do zawodów, a zarazem wycofa swoją groźbę, że w zawodach olimpijskich weźmie tylko wówczas udział, jeśli M. K. Ol. przyjmie zasadę Federacji do zawodów narciarskich;

2) albo *przesunie termin ostatecznej „rozgrywki" z M. K. Ol.* na termin późniejszy, w każdym razie po r. 1940, przyczem oczywiście zawody V Igrzysk Zimowych odbyłyby sią według przepisów M. K. Ol.;

3) albo wreszcie *zmieni przepisy o amatorstwie* stosownie do wymogów M. K. Ol.

Nie na tem koniec! Japoński Związek Narciarski przewiduje bowiem, że F. I. S. nie przyjmie żadnych z powyższych ewentualności i wówczas domaga się

zwołania nadzwyczajnego kongresu narciarskiego,

któryby rozpatrzył i załatwił wnioski japońskie. Wreszcie jeśliby i ta ewentualność okazała się niemożliwą — wówczas *Japonja grozi*, że sama zajmie się zwołaniem takiego kongresu narciarskiego i na nim przeprowadzi odpowiednią zmianę przepsów. Ta ostatnia groźba jest właściwie

równoznaczna z groźbą rozłamu w F. I. S.,

gdyż kraj, który bez zgody Federacji wziąłby udział w takim „rewolucyjnym" kongresie, automatycznie musiałby się wyrzec zaszczytu członkowstwa F. I. S.

Odpowiedź mjr. Oestgarda, była *bardzo dyplomatyczna*. W gruncie rzeczy bowiem prezes federacji nie odrzuca formalnie a limine żądań Japonji, ale faktycznie opatruje je tego rodzaju komentarzami formalistycznemi, że uchodzić one mogą *za odrzucenie propozycyj japońskich*.

Mjr. Oestgard stwierdza mianowicie, że:

1) Zarząd F. I. S. *nie ma prawa* zmieniać uchwał kongresu Federacji. I na tym punkcie *ma zupełną rację*, gdyż w razie przyjęcia tej zasady zarząd Federacji stałby się jakimś *dyktatorskim rządem*, którego dotychczas nie było;

8) Zarząd F. I. S. *nie ma prawa* wstrzymywania toku spraw uchwalonych przez kongres, gdyż dopuszczenie się tego rodzaju kroku, byłoby równoznacznem *ze zniesieniem uchwał kongresowych*, a zatem i tu *słuszność formalna jest po stronie prezesa Federacji;*

3) Zarząd F. I. S. *nie ma prawa zmieniania* obowiązujących przepisów federacyjnych, gdyż gdyby raz pozwolił sobie na tego rodzaju posunięcie, wówczas powaga instytucji kongresu byłaby *poważnie zachwianą* i jego rola zmalałaby właściwie jedynie do wyboru zarządu;

4) Zarząd F. I. S. *nie ma prawa* z własnej inicjatywy zwołania nadzwyczajnego kongresu Federacji, a zatem i tutaj prawo, obowiązujące w Federacji przemawia wyraźnie na *korzyść mjr. Oestgarda*.

Aby jednak załagodzić tę całą w gruncie rzeczy odmowną odpowiedź, mjr. Oestgard dodaje, że jedynem wyjściem jest

zebranie podpisów 12 związków narciarskich,

należących do F. I. S., które mają wystąpić z żądaniem zwołania kongresu w danej sprawie, a wówczas nie będzie przeszkód w zwołaniu takiego właśnie nadzwyczajnego kongresu, co oczywiście *nie przesądza tego, czy taki kongres uchwali decyderaty Japonji*.

Japonja ma więc obecnie

dwie drogi wyjścia.

Albo wybierze propozycję mjr. Oestgarda i rozpocznie *propagandę zwołania nadzwyczajnego kongresu F. I. S.* wśród związków narciarskich, albo też wybierze swoją groźbę i sama zwoła kongres narciarski.

Obydwie ewentualności *nie zapowiadają możliwości sukcesu*. Wątpliwem bowiem jest, aby tego rodzaju zwarta organizacja jaką jest F. I. S. dopuściła do tak daleko idącego rozłamu w całej olbrzymiej gałęzi sportu. Jeśli nawet Japonji na drodze dyplomatycznej uda się zebranie owych 12 podpisów, wówczas napewno okaże się, że na liście podpisanych znajdą się państwa niewiele w narciarstwie znaczące, albo też państwa, które tylko dlatego dadzą swój podpis, aby *jeszcze raz potwierdzić stanowisko F. I. S.*

Gdyby zaś Japonja wybrała drugą drogę i odważyła się zwołać „rewolucyjny" kongres narciarski, połączony oczywiście z próbą utworzenia odrębnego związku narciarskiego, wówczas napewno okaże się, że w tej nowej federacji nie będzie ani *Norwegji*, ani *Szwecji*, ani *Finlandji*, ani *Niemiec*, ani *Austrji*, ani *Szwajcarji*, a więc tych państw, które mają głos decydujący w tej gałęzi sportu. Igrzyska zaś zimowe bez udziału w zawodach narciarskich tych sześciu potęg narciarskich równoznaczne byłoby *z kompletnem fiaskiem tego pomysłu*.

Jasnem jest przeto, że *Japonja na drodze „wojny"*

nie może wiele uzyskać.

Znacznie możliwszem jest uzyskanie jakiegoś sukcesu na drodze *pokojowo-dyplomatycznej*. A wiemy dobrze z „wielkiej" polityki międzynarodowej, że na tej drodze *możliwe są wszelkie niemożliwości*.

Er. Sen.

Przygotowania do XII. Igrzysk Olimpijskich

Lozanna, w grudniu.

W Lozannie, siedzibie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbyło się posiedzene *pełnego zarządu Komtetu*. Głównym tematem obrad były sprawy przygotowania do Igrzysk XII Olimpjady w r. 1940 w Tokjo, które znajdą się na porządku dziennym kongresu olimpijskiego w Warszawie.

W posiedzeniu zarządu wzięli udział: prezes *hr. Baillet-Latour*, *hr. Bocasossa* (Włochy), *bar. de Blonay* (Szwajcarja) i *dr. Th. Lewald* (Niemcy).

Na temat „Igrzyska Olimpijskie r. 1940" wypowiedział obszerny referat *hr. Baillet-Latour*. Zaznaczył on, że komitet organizacyjny Igrzysk w Tokjo otrzymał *szczegółowo instrukcje* prac *wstępnych* oraz przeprowadzenia Igrzysk, aby uniknąć nieporozumień, które zawsze są możliwe, ze względu na odrębne zwyczaje danego kraju.

Przewodnictwo komitetu organizacyjnego obejmie jeden z delegatów Japonji, którzy zasiadają w Komitecie Międzynarodowym. Sekretarzem generalnym został wybrany Japończyk *Savade*. — W czasie Igrzysk muszą być respektowane *wszelkie zwyczaje olimpijskie* oraz *protokół ceremonij*. Wszystkie urządzenia techniczne muszą być odebrane i zatwierdzone przez odpowiednie międzynarodowe federacje sportowe.

Hr. Baillet Latour wyraził przytem życzenie, aby pojemność stadjonu olimpijskiego obok świątyni Meiji *ograniczyć do cyfry 100.000 widzów*, gdyż powiększanie tej cyfry wpływa niekorzystnie *na widzialność zawodów przez widzów*. Aby organizacja zawodów odpowiadała wymogom Komitetu Olimpijskiego, ma być dodanym komitetowi organizacyjnemu doradca, którym zostanie *Niemiec Klingeberg*. Zaznaczyć przytem należy, że Klingeberg kierował technicznemi przygotowaniami do Igrzysk berlińskich. — Będzie on brał udział w zebraniach komitetu organizacyjnego z głosem doradczym.

Poza tem liczny sztab tłumaczy będzie dbał o to, aby cudzoziemcy przybywający do Tokjo na Igrzyska nie mieli żadnych trudności w porozumiewaniu się z czynnikami miejscowemi. Wreszcie zaapelowano do komitetu organizacyjnego, aby programu Igrzysk *nie przeładowano uroczystościami i przyjęciami*.

Zarząd M. K. Ol. nie powziął jeszcze żadnej decyzji co do *Igrzysk Zimowych*. Prawdopodobnem jest jednakże, że

Igrzyska te odbędą się w Europie.

Z powzięciem decyzji w tej sprawie M. K. Ol. wstrzymuje się aż do czasu, w którym zostanie załatwiona sprawa znanego sporu o dopuszczenie instruktorów narciarskich do zawodów olimpijskich.

Z tą sprawą łączy się także sprawa *dopuszczenia instruktorów gimnastyki do zawodów olimpijskich*. Sprawą tą zajmie się kongres olimpijski w Warszawie. Zarząd M. K. Ol. jest zdania, że instruktor gimnastyki, który pracuje na terenie szkoły w zakresie gimnastyki przyrządowej — *nie jest amatorem* w zrozumieniu przepisów amatorskich. Natomiast nauczyciel gimnastyk, który nie zajmuje się gimnastyką na przyrządach, jest oceniany *jako amator* w zakresie zawodów gimnastycznych na przyrządach.

Omawiano również *sprawę programu Igrzysk Olimpijskich*, przyczem zarząd M. K. Ol. stanął na stanowisku, że dotychczasowy program jest już tak przeładowany, iż dalsze powiększenie go *jest wręcz niemożliwem*. Aby więc na przyszłość uniknąć zbyt pochopnego rozbudowywania programu postanowiono, że dodanie jakiegoś nowego punktu programu wymagać będzie *wniosku, popartego przez przynajmniej 1/3 państw, należących do M. K. Ol.* — Dotychczas zaś wystarczał wniosek jedynie sześciu państw.

Warszawa gotuje się na przyjęcie kongresu

W Warszawie odbędzie się w dniach 5-6 czerwca doroczne posiedzenie *Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego*. Obecnie rozpoczęto już przygotowania do przyjęcia gości, przyczem w porozumieniu z Państwowym Urzędem W. F. wyłoniony został *Komitet wykonawczy*, na czele którego stanął zastępca dyrektora P. U. W. F. *pułk. Ziętkiewicz*, a z ramienia Pol. Kom. Olimpijskiego weszli *inż. Grabowski* i *kpt. Kawalec*.

Komitet wykonawczy zaprojektował już w głównych zarysach plan przyjęcia, obejmujący poza zwiedzaniem Warszawy także wycieczkę do *Krakowa*, *Wieliczki* wzgl. *Zakopanego*.

Porządek dzienny obrad nie został jeszcze do Warszawy nadesłany. Obejmować on przypuszczalnie będzie *sprawy Olimpjady w roku 1940 w Tokjo*, zatwierdzenie jej programu, sprawa miejsca V-ych igrzysk zimowych, kwestję udziału nauczycieli narciarstwa w Olimpjadzie, oraz instruktorów w różnych działach sportu i t. d.

POŻĄDANA GOŚCINA — NIEPOŻĄDANE KLĘSKI

Dwa wysokie zwycięstwa bokserów ryskich w Wilnie

Wilno, 27 grudnia. (Tel) W okresie świątecznym gościła w Wilnie drużyna bokserów z Rygi *klubu L. A. S.*, spotykając się w pierwszym dniu *z drużyną W. K. S. Śmigły*, a w drugim dniu *z reprezentacją Wilna.*

Niestety obydwa mecze przyniosły *wysokocyfrowe zwycięstwa gościom*, gdyż na bokserach wileńskich zaznaczył się wybitnie brak treningu. O ile więc sam pomysł sprowadzenia zagranicznych gości był *bardzo chwalebny*, a tego rodzaju inicjatywa *pożądaną*, o tyle owe porażki były niebardzo potrzebne naszym bokserom, tem bardziej że goście nie reprezentowali zbyt wysokiej klasy.

L. A. S. (Łotwa) bije bokserów Śmigłego 14:2

Wilno, 26 grudnia.

Termin świąt Bożego Narodzenia nie był zbyt fortunnym dla WKS Śmigłego, który sprowadził do Wilna doskonałą drużynę łotewską L. A. S.

Młodzi zawodnicy klubu wojskowego nie mieli czasu na odpowiednie przygotowanie się do występu z tak silnym przeciwnikiem. Ponadto Wilnianie nie rozegrali w tym sezonie poważniejszych spotkań z lepszymi przeciwnikami i stąd też uwidoczniał się u nich w każdej niemal walce

brak odpowiedniej rutyny.

Jeśli chodzi o sam mecz Łotyszów we Wilnie, to należy uważać to za *bardzo szczęśliwą imprezę*. Meczem tym został *nawiązany ponownie kontakt Wilna z zawodnikami Łotwy*, z którymi łączy nas niejedna piękna tradycja sportowa. Sądzić więc dziś należy, że inne gałęzie sportu pójdą w ślady bokserów.

Mecz Śmigły—L. A. S. zakończył się wysokiem zwycięstwem gości 14:2. Wynik meczu mógłby być krzystniejszy dla Wilnian, gdyby walczył *Wojtkiewicz i Norwicz*, za którego Śmigły oddał dwa punkty walkowerem.

Łotysze przedstawiają zespół dość silny, opanowany technicznie i taktycznie. Najlepszym ich zawodnikiem okazał się *Tjasto* w wadze półśredniej.

Po przywitaniach i wręczeniu proporczyków rozpoczęły się właściwe zawody, których wyniki są nast.:

W wadze muszej — *Dolgizer Bers* (Ł) pokonał młodego zawodnika *Dęskiego II* (Śmigły). Łotysz w pierwszej rundzie idzie do ataku i uzyskuje silną przewagę. Dębski jest mocno stremowany i nie wnosi do walki żadnej inicjatywy Dopiero w drugiej rundzie Wilnianin oswaja się i stawia nadspodziewany opór. W trzeciej *Dolgizer przeważa i wygrywa po dość ładnej walce na punkty.*

W wadze koguciej — *Fraimans* (Ł)—*Czarny* (Śmigły) prowadzą walkę nadzwyczaj chaotyczną i mało ciekawą Łotysz okresami chce nawet narzucić spotkaniu wyższy poziom techniczny, lecz zupełnie surowy zawodnik Czarny mocno mu w tem przeszkadza. W wyniku tego nudnego starcia *przyznano na punkty zwycięstwo Fraimansowi.*

Najładniejszą walkę

stoczyli ze sobą w wadze piórkowej *Fiodorow* (Ł) *z Nowickim* (Śmigły). W pierwszej rundzie obaj często stosują serję uderzeń, walcząc głównie na dystans. W drugiej rundzie — Nowicki uzyskuje lekką przewagę techniczną, a w trzeciej — jako zawodnik bardziej świeży góruje dość wyraźnie nad wycieńczonym przeciwnikiem, *górując na punkty i zdobywając dla Śmigłego*

jedyne w tym dniu zwycięstwo.

Na zadowalniającym poziomie było spotkanie w wadze lekkiej *Trebo* (Ł) z *Dębskim I* (Ś). Dębski wyszedł na ring, mimo silnej fluksji i opuchniętej twarzy i przez dwie rundy był *przeciwnikiem równorzędnym*. W trzeciej rundzie opadł wyraźnie na siłach i *przegrał na punkty*. — Trebo spotkanie to już na początku starał się widocznie rozstrzygnąć przez k. o., często stosując silne i trafne uderzenia.

W wadze półśredniej najlepszy zawodnik Łotwy — *Tjasto* miał za przeciwnika *Kieczala* (Śm). Tu *górował przez wszystkie trzy rundy Łotysz*, który zademonstrował z jak najlepszej strony walory, potrzebne dobremu bokserowi. — Kieczal jedynie się bronił, a trzeba przyznać, że *bronił się dzielnie* i bywały nawet okresy, w których zyskiwał lekką przewagę. Walka prowadzona była przez cały czas żywo i interesująco.

W średniej wadze *Beinnerts* (Ł) stoczył bój z *Mażulisem* (Śm). Obaj zawodnicy słabi technicznie, starali się rozstrzygnąć walkę za pomocą silnych uderzeń. W pierwszej rundzie zaznacza się przewaga Wilnianina, w drugiej — wyrównana, w trzeciej — lekka przewaga Wilnianina. Dlatego przyznanie przez sędziów zwycięstwa Łotyszowi należy uważać za nieco niesprawiedliwe. Wynik remisowy stanowiłby istotniejsze odzwierciedlenie przebiegu spotkania.

W wadze półciężkiej *Zulters* (Ł) już w pierwszej rundzie „posłał" na deski *Łozickiego* (Śm), *zwyciężając przez k. o.*

Sędziowali w ringu pp.: *Hołownia* (Wilno) i *Kacs* (Ryga). Publiczności około 600 osób

Waga kogucia: *Traimans* (Ryga) — *Bagiński* (Wilno). Spotkanie w pierwszej rundzie nieladne, obaj przeciwnicy walczą bardzo często w zwarciu. Bagiński poluje przytem na k. o. W drugiej rundzie walczą

obaj chaotycznie.

Bagiński trochę się poprawia. Walka staje się o wiele ciekawsza. Łotysz, znający silne uderzenie Bagińskiego, bardzo się pilnuje, zasłania i wszystkie ciosy wyłapuje w drugiej rundzie na rękawice. W drugiej rundzie lekką przewagę ma Bagiński. W trzeciej rundzie walka jeszcze bardziej się ożywia. Bagiński zdobywa przewagę i *wygrywa na punkty.*

Waga piórkowa: *Fiodorow* (Ryga) — *Krasnopiorów* (Wilno). W pierwszej rundzie zaznacza się *wybitna przewaga Łotysza*, który celnemi uderzeniami trafia raz po raz niekryjącego się wcale Wilnianina. Krsnopiorow zdradza

wybitny brak formy.

W drugiej rundzie nic się nie zmienia. W dalszym ciągu zaznacza się przewaga Fiodorowa. Dopiero w trzeciej rundzie Wilnianin bardzo się poprawia, często atakuje, trafiając jednak w gardę. Nie może już jednak wyrównać straconych punktów i walkę przegrywa.

Waga lekka: *Trebo* (Ryga) — *Iwański* (Wilno). Młody Wilnianin Iwański w tej walce wypadł nadspodziewanie dobrze. W pierwszej i drugiej rundzie Łotysz atakuje, zmuszając Iwańskiego do ograniczenia się do walki defensywnej. Iwański jednak w zwarciu zdobywa wszystkie stracone punkty. W trzeciej rundzie nie może jednak Wilnianin wytrzymać tempa i oddaje prowadzenie Łotyszowi. Runda ta

zdecydowała o zwycięstwie Łotysza.

Trzeba zaznaczyć, że Iwański miał w swej karjerze sportowej pierwsze poważne spotkanie bokserskie.

Waga półśrednia *Tiasto* (Ryga)—*Borys* (Wilno). Najlepszy zawodnik łotewskiej drużyny *Tiasto* w pierwszej rundzie walczy bardzo ostrożnie. Wobec tego następuje między obu zawodnikami bardzo zacięta wymiana ciosów. W całej pierwszej rundzie następują tylko *zwarcia.*

W drugiej rundzie Łotysz, przewidując niezbyt groźną formę Borysa, rusza całym impetem do ataku i prowadzi. W trzeciej rundzie przewaga Łotysza jeszcze bardziej wzrasta. Borys jest wyczerpany, dąży ciągle do zwarcia, aby nieco odpocząć. *Wygrał zasłużenie na punkty Łotysz.*

Waga średnia: *Beinerts* (Ryga) — *Unton* (Wilno). Unton w pierwszej i drugiej rundzie często trafia swego przeciwnika w okolicę serca i żołądka. Łotysz dąży ciągle do ataku, jednak nadziewa się *na silne uderzenia Untona*, który w tych dwu rundach ma dość wyraźną przewagę. Przebieg walki, mimo że jest niezwykle emocjonujący, to jednak *nie stoi na wysokim poziomie.* W trzeciej rundzie Unton w dalszym ciągu zachowuje przewagę i *wygrywa na punkty.*

Waga półciężka i ciężka: Wilnianie oddali cztery punkty walkowerami.

Sędziował w ringu p. *Kaleński* z Wilna i p. *Kacs* z Rygi. Punktowali p. *Hołownia* i p. *Rezevskis* z Rygi. Publiczności, jak na stosunki wileńskie, bardzo dużo, bo około tysiąca osób.

* * *

Łotysze prawdopodobnie zostaną w Wilnie do Nowego Roku, w którym to dniu spotkają się z teamem *Śmigły-Elektrit*, a następnie udadzą się do *Białegostoku* i *Brześcia.*

Ryga—Wilno 12:4

Wilno, 27 grudnia. (Tel) W drugim dniu międzynarodowego meczu bokserskiego, rozegranego między reprezentacją Rygi i reprezentacją Wilna, zwycięstwo odnieśli *goście* w stosunku *12:4.*

Wilnianie wystąpili do zawodów tych *w osłabionym składzie.* W drużynie gospodarzy zabrakło przedewszystkiem *Wojtkiewicza*, a ponadto nie było dwóch zawodników w wadze półciężkiej i ciężkiej, za których Wilno oddało

cztery punkty walkowerem.

Łotysze na tle walczących bokserów wileńskich wypadli *dość dobrze*, jednak przedstawiają bokserów, którzy w innych miastach Polski mogą niektóre spotkania przegrać.

Po wstępnych przywitaniach, które wygłosił p. *Hołownia* i na które odpowiedział kierownik drużyny łotewskiej p. *Rezevskis* z Rygi, rozpoczęły się właściwe zawody.

Wyniki walk.

Waga musza: *Dolziger* (Ryga)—*Lendzin* (Wilno). Lendzin idzie z miejsca do ataku, często trafia silnemi ciosami przeciwnika, uzyskując w dwóch pierwszych minutach wyraźną przewagę. Łotysz w tym czasie ogranicza się raczej do walki obronnej. Walka prowadzona jest żywo i *na wysokim poziomie technicznym.* Pod koniec rundy wydarza się pechowy wypadek, bowiem w zwarciu Lendzinowi Łotysz najprawdopodobniej głową rozbija brew i tem samem Lendzin jest niezdolny od walki,

przegrywa przez techniczny k. o.

Należy zaznaczyć, że w pierwszej rundzie zanosiło się na wysoką wygraną Lendzina.

Z najsilniejszą ósemką Norwegji

walczyć będą nasi bokserzy

Poznań, 27 grudnia (Tel). Polski Zw. Bokserski otrzymał telegram z Oslo od Norweskiego Zw. Bokserskiego, w którym donosi, że *wyśle do Poznania na mecz z Polską najsilniejszą reprezentację państwową, jaką w danej chwili rozporządza.*

Zarazem Norweski Związek Bokserski donosi, że godzi się na proponowaną przez P. Z. B. *dopłatę 250 zł.* na część kosztów dojazdu zawodników norweskich z prowincji do Oslo.

Ta wiadomość wywołała *pewną konsternację* w kołach P. Z. B. w międzyczasie bowiem P. Z. B., pragnąc doprowadzić ostatecznie do skutku mecz Polska—Norwegja i upewnić, że Norwegowie przyjadą do Polski, zgodził się na pierwotnie zaproponowaną przez Norwegów *dopłatę za dojazd w kwocie 600 zł.* i potwierdził to pisemnie, jakkolwiek początkowo odpowiedział odmownie i zaproponował *tylko 250 zł.*

Tymczasem pismo P. Z. B. rozminęło się w drodze i Norwegowie *potwierdzili propozycję pierwszą PZB*, tj. na zł 250. Przypuszczalnie ta sprawa wyjaśni się w najbliższych dniach ku zadowoleniu obu stron.

Gdynia chce walczyć z bokserami norweskimi

Gdynia, 27 grudnia (Tel). Koła bokserskie Gdyni rozpoczęły intensywne starania *o zorganizowanie meczu bokserskiego* w Gdyni pomiędzy *reprezentacją Gdyni a reprezentacją Norwegji*, względnie Oslo, korzystając z okazji, że repr. Norwegji, po rozegraniu spotkań w Warszawie i Poznaniu wraca do kraju przez Gdynię.

—o—

Doskonała obsada mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej

W dniach 4, 5 i 6 stycznia odbędą się w Łodzi żeńskie mistrzostwa Polski w siatkówce. Rozgrywki, przeprowadzone będą w jedynej nadającej się na ten cel w Łodzi sali gimnastycznej w nowym gmachu YMCA. Rozgrywki przeprowadzone będy na punkty i to w ten sposób, że wszystkie zespoły będą grały ze sobą po dwa mecze, a o zdobyciu zaszczytnego tytułu mistrza decydować będzie największa ilość uzyskanych punktów.

Obecnie na liście zgłoszeń figurują następujące drużyny: **AZS i Polonia** (Warszawa), **Unja** (mistrz Lublina), **Olsza** (mistrz Krakowa), **Warta** (mistrz Poznania), **AZS** (mistrz Lwowa) i **Gryf** (mistrz Pomorza). Poza tem weźmie udział w turnieju zespół mistrzowski okręgu łódzkiego. Tytułu mistrza Polski, zdobytego w roku ub., bronić będzie AZS (Warszawa).

Program mistrzostw

ustalono w sposób następujący:

4 stycznia (poniedziałek): Łódź—Unja, Polonja—Gryf, AZS (Lwów)—Warta, Łódź—Gryf, AZS (Warszawa)—Olsza, AZS (Lwów)—Unja, Polonja—Olsza i AZS (Warszawa)—Warta.

5 stycznia (wtorek): AZS (Warszawa)—Polonja, AZS (Lwów)—Olsza, Łódź—Warta, Unja—Gryf, Warta—Polonja, Łódź—Olsza, AZS (Warszawa)—Unja, AZS (Lwów)—AZS (Warszawa), Gryf—Olsza.

6 stycznia (środa): Polonia—Unja, Łódź—AZS (Lwów), Olsza—Warta, AZS (Warszawa)—Gryf, Polonia—AZS (Lwów), Olsza—Unja, AZS (Warszawa)—Łódź, Gryf—Warta.

Ankieta „RAZ DWA TRZY“

JAK RATOWAĆ KOLARSTWO?

Résumé ankiety i ostateczne konkluzje?

Trzy miesiące temu, bezpośrednio po zakończeniu trzeciego wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa, rozpoczęliśmy ankietę na temat: *„Jak ratować kolarstwo?“*. Zdajemy sobie sprawę, że ankieta powinna była może raczej obejmować całokształt naszego sportu i nosić tytuł: *„Jak ratować polski sport?“*, ale w danej chwili bardziej aktualnem wydawało się ograniczenie tej dysputy do odcinka kolarskiego.

Już pierwsze tygodnie naszej ankiety wykazały, że

ankieta ta była bardzo potrzebna.

Otrzymaliśmy wiele cennych zdań i uwag na temat istniejącego stanu w kolarstwie, nadesłano nam także wiele rad i wskazówek, jak należy uzdrowić tę gałąź naszego sportu.

W dyskusji zabierali głos zarówno przedstawiciele zarządu Polskiego Związku Kolarskiego w osobach *płk. Goebla*, prezesa związku i wiceprezesa p. *Radwańskiego*, jak i delegat PUWF. i PW. do PZ. Kol. *kpt. Ryl*, znany pod pseudonimem „Iko“, jako czołowy kolarz polski. Wypowiedzieli swoje zdania przedstawiciele Łodzi: pp. *Szymski i Thiele*, wśród głosów nie brakło także znanego przed wojną kolarza *inż. kpt. Tkaczyka*, b. kapitana sportowego związku *Al. Chocznera*, byłych mistrzów Polski *Fr. Szymczyka, Józefa Langego* i *Al. Sierońskiego*, zabierał głos przedstawiciel Pomorza p. *Drążkowski*, dalej przedstawiciele Poznania *kpt. Przysiecki* i p. *Sanocki*, wreszcie wypowiedzieli się także na temat aktualnych bolączek sportu kolarskiego obecni mistrzowie toru i szosy *Artur Pusz, Wiktor Olecki, Wacław Starzyński* i *Kazimierz Zacharko*.

Wykaz powyższych nazwisk dowodzi jasno, że w dyskusji

reprezentowane były wszystkie obozy

zainteresowane rozwojem kolarstwa, a więc zarówno zarząd związku, jak okręgi, jak wreszcie i sami dawni i obecni zawodnicy. Czytaliśmy zdania *Warszawy, Poznania, Przemyśla, Łodzi, Pomorza*, a jeśli dodamy do tego głos b. mistrza Polski na torze *Jana Łazarskiego*, zamieszczony odrębnie przed rokiem, to będziemy mieli jasny dowód, iż ankieta nasza objęła *wszystkie najważniejsze ośrodki Rzeczypospolitej*.

Poza wymienionym głosami otrzymaliśmy także i wiele innych korespondencyj, których nie mieliśmy sposobności zamieścić, gdyż opublikowanie całego nadeszłego w tej sprawie materjału, wymagałoby zbyt wielkiego okresu czasu i zabrałoby nieproporcjonalnie dużo miejsca, tembardziej, iż w artykułach opublikowanych zamieściliśmy wszystkie uwagi, które powtarzały się wielokrotnie w nadesłanych nam później artykułach.

Ten piękny rozwój ankiety, zapoczątkowanej przez naszą Redakcję,

daje nam pełną satysfakcję,

gdyż z jednej strony dopomogliśmy do skrystalizowania zarzutów, stawianych istniejącemu porządkowi rzeczy, z drugiej zaś strony pobudziliśmy zainteresowanie wśród szerokich sfer naszych Czytelników.

Jesteśmy przeświadczeni, że nasza ankieta oddała *właściwą usługę polskiemu kolarstwu* i mamy nadzieję, że słuszne uwagi, zamieszczone przez autorów — uczestników naszej ankiety zostaną należycie ocenione przez władze Związku Kolarskiego, a rady i wskazówki, zalecone przez doświadczonych pracowników na terenie kolarstwa oraz przez zawodników, którzy na własnej skórze odczuli istniejące braki i bolączki, zostaną wykorzystane bodaj już w najbliższej przyszłości.

Najważniejszym tematem, który pojawia się w każdym artykule naszej ankiety, była

sprawa t. zw. kolarzy niezależnych.

Jest to temat rzeczywiście *najaktualniejszy*, jeśli się weźmie pod uwagę, że z jednej strony uprawianie kolarstwa, bez pomocy materjalnej staje się dla większości niezamożnych kolarzy *wręcz niemożliwem*, z drugiej zaś strony coraz częściej trafiają się wypadki

jaskrawego naruszania zasad amatorskich,

których możliwie najszybsze usunięcie jest palącą koniecznością.

Za wprowadzeniem intytucji kolarzy niezależnych wypowiedzieli się *właściwie wszyscy przedstawiciele kolarstwa*, za wyjątkiem działaczy łódzkich. Jeśli się zważy, iż na całym świecie *kolarze są wspomagani w swym treningu przez fabryki rowerów*, które bądź dostarczają swoim pupilkom sprzętu, bądź też udzielają im subwencyj na przeprowadzenie treningu, to dojdziemy do przekonania, że utrzymywanie obecnego stanu rzeczy w Polsce, kiedy właściciele firm rowerowych stosują tę pomoc zawodnikom, bez kontroli władz związkowych, *jest niewłaściwem*.

Dla każdego może wyda się zrozumiałe, że młody człowiek, nie mający warunków materjalnych do uprawiania kolarstwa, szuka pomocy przedewszystkiem tam, gdzie uzyskanie dobrych wyników jest *obutronnym interesem*, a więc u właścicieli fabryk rowerów.

Objawu tego nie można potępić.

Tak samo, jak nie wolno problemu tego rozwiązywać *jedynie przez srogie dyskwalifikacje i kary*. Jedynem wyjściem z tej sytuacji, jest właśnie stworzenie instytucji kolarzy niezależnych i roztoczenie opieki nad sposobem subwencjonowania zawodników przez firmy rowerowe.

Właśnie skutkiem nieuregulowania tego problemu pojawiają się *wypadki naruszenia zasad moralnych w kolarstwie*, na które skarży się znaczna ilość działaczy kolarskich. Mamy wrażenie, że ujęcie w organizacyjne karby sposobu subwencjonowania zawodników wypleni nadużycia w tym zakresie i unormuje nareszcie *sprawiedliwy rozdział pomocy dla zawodników*.

Inna rzecz, że wogóle

za mało się mówi o opiece nad zawodnikami.

Pominąwszy kilku wybrańców, *reszta chodzi luzem*, nie mając pojęcia o racjonalnym treningu i zaprawie kondycyjnej, taktyce w zawodach i t. p. Wszystkie prowincjonalne ośrodki kolarskie *odczuwają dotkliwie* już nie tylko brak jakiegoś zagranicznego trenera, ale *brak wykwalifikowanych instruktorów*.

Musimy tutaj dodać, że kolarstwo *nie ma nawet*

rzeczowego, elementarnego podręcznika,

któryby samoukom mógł zastąpić instruktora. Bolączce tej powinien zaradzić związek kolarski, wydając tego rodzaju publikację, zawierającą informacje nietylko dla tego, który już zapoznał się z kolarstwem, ale także dla tych, którzy dopiero po raz pierwszy w życiu mają do czynienia z rowerem i jego, coprawda nieskomplikowaną, ale dla nowicjusza zawsze zagadkową maszynerją.

Wiele natomiast mówi się

o popularyzacji roweru.

Tu trzeba jednak stwierdzić, że *rower jest zpopularyzowany* i wiele tysięcy ludzi korzysta z niego, jako *środka lokomocji*. Być może, że liczba tych „praktycznych kolarzy“ nie odpowiada liczbie kolarzy w Danji, czy Holandji, ale jak na stosunki polskie *jest w każdym razie poważna*.

Mówiąc o popularyzacji zapomina się, że nie należy popularyzować roweru jako takiego, ale raczej

sportowe podejście do kolarstwa.

Na tym odcinku jest *wiele do zrobienia*, przedewszystkiem przez organizowanie *popularnych imprez dla kolarzy niestowarzyszonych*, nowicjuszy i t. d. z wielkiem uwzględnieniem sprzętu sportowego, jako nagród.

Odnosimy wrażenie, iż wielką rolę w zakresie propagandy kolarstwa mogłoby oddać

należyte ujęcie turystyki kolarskiej.

Niestety na ten temat, mówi się bardzo niewiele. Podczas, kiedy związki takie, jak narciarski, czy kajakowy, potrafiły uzyskać dla swoich członków duże ulgi przy uprawianiu turystyki, kiedy w innych gałęziach sportu organizuje się wspólne wycieczki, to w kolarstwie o *tym czynniku myśli się bardzo niewiele*, ograniczając się do kontynuowania prac *na odcinku kolarstwa zawodniczego*.

Jeśli chodzi o młodzież, to jasnem jest, że bez zmiany nastawienia zasadniczego władz szkolnych, *nie zrobi się nic*. Niestety narazie nie słychać, aby to stanowisko naczelnych władz szkolnych miało ulec szybkiej zmianie. Być może jednak, że przy pomocy szkolnych klubów sportowych, za pośrednictwem światlejszych nauczycieli, da się coś uzyskać *przez szersze ułatwienia turystyczne*.

Jeżeli chodzi o podniesienie poziomu zawodników, to tego nie da się uzyskać inaczej, jak tylko

przez organizowanie częstszych spotkań z przeciwnikami zagranicznymi.

Nie należy się zrażać, jeżeli będziemy ponosić porażki. Niesposób przecież po długiej przerwie stanąć do walki z rutynowanymi zawodnikami Zachodu Europy i odnosić nad nimi odrazu zwycięstwa. Jeżeli jednak zasklepimy się na podwórku wewnętrznem i zrezygnujemy z tego szerokiego kontaktu zagranicznego, wówczas jest rzeczą jasną, że nie dojdziemy do niczego.

Musimy się pogodzić także z tem, że początkowo *nie da się urządzać zawodów międzynarodowych na prawach rewanżu*. Dopóki kolarze polscy nie wywalczą sobie w spotkaniach w kraju należytej opinji zagranicą, dopóty wszelkie spotkania ze sławami światowemi będą przynosiły duże wydatki. Nie należy jednak zapominać, że publiczność i to nietylko warszawska ale i w każdem innem mieście *przyjdzie zawsze chętnie na zawody urozmaicone startem jakiegoś renomowanego zawodnika*, lekceważąc natomiast zawody organizowane wyłącznie w konkurencji lokalnej.

Mówiąc o kontakcie z zagranicą niesposób pominąć milczeniem sprawy

odpowiedniego warsztatu pracy,

jakim są *szosy i tory*. Co do pierwszych, to wiemy, że Polska stoi na *szarym końcu Europy*. Nawet najbardziej potrzebne arterje komunikacyjne są *w stanie pożałowania godnym* i nic nie zdaje się zapowiadać, aby poprawa na tym odcinku miała zbyt szybko nastąpić.

Równie *niepomyślnie przedstawia się sprawa torów kolarskich*. Na upartego już niedługim jest czas, kiedy cała Polska, jak długa i szeroka,

nie będzie miała ani jednego prawidłowego toru kolarskiego.

Jest to fakt, który najdobitniej dowodzi, jak dalece polityka poprzednich władz związkowych zachwaściła tę, tak ogromnie doniosłą sprawę.

Budowa torów kolarskich jest

najbardziej bodaj piekącą sprawą.

Wielu działaczy kolarskich podkreślało na łamach naszej ankiety, iż między kolarstwem szosowem a torem istnieje *ścisła łączność*. Niestety o tej prawdzie zdają się zapominać prawie wszyscy zawodnicy, a do zapomnienia tego znakomicie im pomaga fakt, iż *nie mają do dyspozycji torów kolarskich*.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że kwestja budowy torów kolarskich jest *sprawą inwestycji wielomiljonowej wartości*, której nie da się tak szybko przeprowadzić. Niemniej jednak uważamy, że *wstępne prace powinny być już rozpoczęte*, ażeby dystans, dzielący nas od zagranicy nie został tak nadmiernie powiększony, iż pokonanie go będzie niemożliwem.

Równie doniosłą sprawą jest

kwestja sprzętu sportowego.

Jak już zaznaczyli uczestnicy naszej ankiety, nasze fabryki rowerów okazują *dziwny brak skłonności do zanteresowania się najnowszemi wynalazkami w tej dziedzinie*. Jest to prawdopodobnie *skutek braku bliższej łączności z krajami, wysoko stojącymi pod względem kolarstwa* Jak więc widzimy, jeden problem łączy się nierozłącznie z drugim i chcąc doprowadzić kolarstwo do lepszego stanu, *trzeba pracować równocześnie na wielu odcinkach*.

Doszliśmy więc do rzeczy również bardzo ważnej, a mianowicie do sprawy

należytego obsadzenia kierowniczych stanowisk w kolarstwie.

Zarzuty stawiane obecnemu kierownictwu związku, są naszem zdaniem *tylko w części istotne*.

Raczej należałoby powiedzieć, iż tych pracowników sportowych w związku *jest za mało* i dlatego nasze kolarstwo kuleje Jeśli tak jest w związku, to *cóż dopiero mówić o okręgach*, gdzie niejednokrotnie brak jest kandydatów do obsadzenia wszystkich miejsc w zarządach. *Jeszcze gorzej jest w klubach*, które pozbawione oparcia o tory kolarskie, *nie mają podstaw finansowych* i, licząc ustawicznie na subwencje i dotacje, muszą z konieczności coraz bardziej zwężać zakres działania.

Tutaj znowu widzimy, że poprawa gospodarcza naszej organizacji kolarskiej zależna jest *od pomyślnego rozwiązania sprawy budowy torów* oraz sprawy *kontaktu międzynarodowego*. Fabryki rowerów mogą dopomóc temu i owemu zawodnikowi, *nie mogą jednak utrzymywać całego związku z jego agendami*.

Wiele nadziei związek przywiązywał do wydanej przez siebie *broszurki informacyjnej o ruchu na drogach publicznych*. Książeczkę tę oddano do rozsprzedaży biurom miejskim i powiatowym, rejestrującym rowery, gdyż w ten sposób zdawało się, iż najłatwiej dotrze się do wszystkich kolarzy i najłatwiej zbierze się fundusze. W praktyce

nadzieje te zostały zawiedzione.

książeczka złożona jest wprawdzie w biurze, ale *nikt się nią nie interesuje*, jak o tem mieliśmy sposobność przekonać się. Mamy poważne obawy, czy źródło to przyniesie te korzyści, jakich po niem się spodziewano.

W całości tych trudnych do rozwiązania problemów jest tylko jedno pocieszające, a mianowicie to, iż zarówno stara, jak i nowa generacja kolarzy orjentuje się w brakach i bolączkach i *oświadcza niezłomną wolę do pracy nad poprawieniem stosunków*.

Odbyte przed kilkoma tygodniami zebranie P. Z. Kol. wykazało, iż poruszone przez naszą ankietę problemy, *zostały już słusznie ocenione i przedsięwzięto pierwsze kroki na drodze do ich zrealizowania*. Jest to bardzo pocieszający i doniosły objaw, dowodzi bowiem, iż w polskiem kolarstwie istnieje zasadniczy warunek wszelkiesj sanacji, a mianowicie

dobra wola i chęć do współpracy.

Już dzisiaj mówi się otwarcie o tem, że wielu zasłużonych pracowników *zapowiedziało powrót do czynnej pracy organizacyjnej*, mówi się także o tem, że ta gotowość do współpracy *zostanie należycie wykorzystana przez władze związkowe*. Na tej podstawie możemy już wiele budować zwłaszcza, jeżeli sami zawodnicy czują swoje wady i błędy i chcą nad usunięciem ich pracować.

Mamy głęboką nadzieję, że rozpisując ankietę *spełniliśmy nasz społeczny obowiązek* i jeżeli część naszych uwag zostanie przez związek wykorzystana i wprowadzona w czyn — *otrzymamy najpełniejszą satysfakcję*.

Wł. Długoszewski.

Zamykając naszą ankietę kolarską pozwalamy sobie wyrazić wszystkim, którzy zechcieli zabrać w niej głos, *nasze najserdeczniejsze podziękowanie*.

Redakcja Raz-Dwa-Trzy.

Kto nosi Orła Białego na piersiach

Tytuł mistrza Polski — to zawsze *największe wyróżnienie*, jakie spotkać może polskiego sportowca. Zawodnik, zdobywający pierwsze miejsce w konkurencji o mistrzostwo Polski, to jednocześnie posiadacz tytułu *„najlepszy w Polsce"*.

Rozgrywane co roku zawody o mistrzostwo Polski we wszystkich gałęziach sportu cieszą się *olbrzymiem zainteresowaniem*. Poniżej przedstawiamy bilans tych zawodów. Oto jak wygląda honorowa tablica sportu polskiego.

Lekka atletyka kobieca.

60 m — Chrzanowska, 100 m — Batiukówna, 200 m — Staruszkiewiczówna, 800 m — Nowacka, 80 m płotki — Freiwaldówna, 4x100 m — Sokół Grudziądz, 4x200 m — Makabi Kraków, skok w dal z miejsca — Wajsówna, skok w dal — Wenclówna, skok w wyż — Wajsówna, kula — Wajsówna, kula — Wajsówna, dysk — Wajsówna, oszczep — Kwaśniewska, trójbój i pięciobój — Kwaśniewska, bieg na przełaj — Nowacka, drużynowo — Sokół Grudziądz.

Mistrzostwa zimowe: 50 m — Batiukówna, 500 m — Świderska, 50 m płotki — Freiwaldówna, w dal z miejsca i w wyż — Wajsówna, w dal — Świderska, kula — Wajsówna.

Lekka atletyka męska.

100 i 200 m — Zasłona, 400, 800 i 1500 m — Kucharski, 5 i 10 km — Noji, 110 m płotki — Niemiec, 400 m płotki — Maszewski, 3 km przeszkody — Flis, 4x100 m — Legja, 4x400 m — Warszawianka, w dal — Hanke, w wyż Gierutto, trójskok — Hofman, tyczka — Klemczak, kula — Gierutto, dysk — Gierutto, oszczep — Wojtkiewicz, młot Węglarczyk, 5-bój Hanke, 10-bój Pławczyk, maraton — Gancarz, bieg na przełaj — Noji. Drużynowo Warszawianka.

Mistrzostwa zimowe: 50 m — Śliwak, 3 km — Kucharski, 50 m płotki — Niemiec, 6x50 i 3x800 Pogoń, w dal z miejsca — Kalinowski, w dal i w wyż — Pławczyk, tyczka — Zakrzewski, kula — Praski, drużynowo mistrzem zimowym została Pogoń.

Wioślarstwo.

Jedynki pań — Grabicka, czwórki pań — Bydgoski KW, jedynki — Verey, dwójki podwójne — Verey i Usupski (AZS Kraków), dwójki bez sternika — Kobyliński i Borzuchowski (WTW), dwójki ze sternikem — Braun, Ślązak, st. Skolimowski (WTW), czwórki bez sternika — WTW, czwórki ze sternikiem — osada komb. poznańsko-wileńska, ósemki — Bydgoskie TW. Pierwsze miejsce w tabeli punktacyjnej P. Z. T. W. wśród klubów męskich zajęło W. T. W. Warszawa. Wśród kobiecych Bydgoski Klub Wioślarek.

Pływanie kobiece.

100 m — Dawidowiczówna, 400 m — Kratochwilówna, 100 i 200 m klas. — Jarkulisz-Niedobecka, 100 m na wznak — Morawska, trampolina — Zofjańska, 4x100 m — AZS Warszawa, 3x100 m st. zmien. — Hakoah Bielsko.

Pływanie męskie.

100, 200, 400, 1500 m — Karliczek, 100 i 200 m klas. — Heidrich, 100 m na wznak — Karliczek, trampolina — Maerz, 4x200 m — EKS, 3x100 m st. zmien. — EKS, waterpolo — EKS. Drużynowo EKS.

Kajaki.

Kajaki szwedzkie 1 km jedynki — Sobieraj, dwójki — Kamiński i Krzemiński, 10 km jedynki — Sobieraj, dwójki — Woźniak i Leńczowski. Składaki 1 km jedynki — Włodarczyk, dwójki — Münich i Łacheta, 10 km jedynki Włodarczyk, dwójki — Adolf i Langier. Osady mieszane 1 km kajaki szwedzkie — Lanżanka i Falkowski, składaki Trojańska i Włodarczyk; panie 600 m kajaki szwedzkie — Lanżanga, składaki — Trojańska, kajaki żaglowe — Tuszkiewicz i Słomiński.

Boks.

Waga musza — Sobkowiak, w. kogucia — Wirski, w. piórkowa — Chrostek, w. lekka — Woźniakiewicz, w. półśrednia — Sipiński, w średnia — Chmielewski, w. półciężka — Szymura, w. ciężka — Piłat, drużynowo — Warta.

Zapasy.

Waga kogucia — Rokita, w. piórkowa — Świętosławski, w. lekka — Ślązak, w. półciężka — Szajewski, waga średnia — Bugla, w. półciężka — Falkiewicz, w. ciężka — Cymmer.

Dźwiganie ciężarów.

Waga kogucia — Głowacki, w. piórkowa — Łaźny, w. lekka — Eichorn, w średnia — Odrowąż-Pieniążek, w półciężka — Kaszuba, w. ciężka — Mańko.

Szermierka.

Floret — Banaś, szpada — Sobik, szabla — Sobik, panie — Stanoszkówna, drużynowo — Policyjny KS. Katowice.

Tenis.

Panowie — Hebda, panie — Jędrzejowska, parami — Hebda i Tarłowski, mieszana — Jędrzejowska i Hebda, juniorzy podwójna — Strzelecki Gotschalk.

Międzynarodowe: panowie — Tarłowski, panie — Jędrzejowska, podwójna — Hebda i Tłoczyński, mieszana — Jędrzejowska i Hebda, podwójna pań — Jędrzejowska i Volkmer-Jacobsenowa.

Kolarstwo.

Torowe 1 km — Pusz, torowe 50 km — Popończyk, szosowe — Zieliński, naprzełaj — Starzyński, drużynowe 4 km — WTC, piłka rowerowa KC. Siemianowice.

Piłka nożna.

Ruch, juniorzy — Wisła.

Pingpong.

Gutek, drużynowo — Samson Tarnów.

Gimnastyka.

Panowie — Dołowy, panie — Majewska.

Jeździectwo.

Ujeżdżanie — Lewicki, (Dunkan), wszechstronny konkurs konia wierzchowego — Kulesza na Ben Hur, skoki — Sokołowski na Zbiegu.

Hokej na trawie.

WKS Poznań.

Gry sportowe.

Piłka ręczna — KS. Azoty Chorzów, palant — Kościuszko (Piece), hazena — IKP Łódź, koszykówka męska — KPW Poznań, koszykówka kobieca — AZS Warszawa, siatkówka męska — YMCA Kraków, siatkówka kobieca — AZS Warszawa

Narciarstwo.

4×10 km — SNPTT, 15 km — Karpiel, skoki — Marusarz, kombinacja norweska — Marusarz, zjazdowy — Holman przed Marusarzem, slalom — Czech, kombinacja alpejska — Czech, zjazdowy pań — Marusarzówna, slalom pań — Polankowa, kombinacja alpejska pań — Marusarzówna.

Łyżwiarstwo, hokej lodowy, saneczki.

Mistrzostw nie było w roku bieżącym.

Łucznictwo.

Panowie — krótkie odległości — Szymuś, długie odległości — Wójcik strzelanie łączne — Wójcik, strzelanie do kura — Wójcik, zespołowo krótkie odległości — PPW Kraków, długie odległości — Sokół Kraków, strzelanie łączne Sokół Kraków. — Panie — krótkie odległości — Bunschowa, długie odległości — Kurkowska Spychajowa, strzelanie łączne — Bunschowa, strzelanie do kura — Bunschowa. Zespołowo: krótkie odległości — PPW Kraków, długie odległości — Zw. Strzel. Kraków, strzelanie łączne — PPW Kraków.

Strzelanie.

Karabin wojskowy tarcze, 3 postawy — Wasilewski, sylwetki — Marcinkiewicz, postawa leżąca — Gonet, klęcząca — Fabiszewski, stojąca — Krawczyk, karabin wojskowy tarcze i sylwetki — Wasilewski, drużynowo KOP, karabin dowolny o przyrz. celow. otw. — Matuszak, drużynowo — CW. Piechoty, leżąca — Matuszak, klęcząca — Tkacz, stojąca — Matuszak, karabin dowolny — Zaturski, drużynowo — Legja, leżąc — Zaturski, drużynowo — Legja, klęcząc — Matuszak, drużynowo — Kadra, stojąc Matuszak, drużynowo — Kadra, karabin sportowy 3 postawy — Piątkowski, drużynowo KOP, leżąc Poczla, klęcząc — Majchrowski, stojąc — Matuszak, karabin sportowy przyrz. celow. — Karaś, pistolet wojskowy tarcze — Różański sylwetki — Witwicki, tarcze i sylwetki — Witwicki, drużynowo — Zw. Strzelecki, pistolet automatyczny do sylw. — Ratyński, pistolet dowolny — Nowicki, drużynowo — Zw. Strzelecki. Strzelanie myśliwskie — zając — Podoski, jeleń — Podoski, dzik pojedyńczy — Podoski, dzik podwójny Blonk, rzutki — Kiszkurno. Strzelanie pań: Karabin sportowy dowolny leżąc: Zauderer, drużynowo — Zw. Strzelecki, karabin sportowy z przyrz. celow. otw. — Broklówna, drużynowo — Zw. Strzelecki, pistolet dowolny — Radomska, drużynowo — Kobiecy KS, pistolet wojskowy — Hejduk-Kieresińska, drużynowo — Kolejowe PW.

Bilans międzynarodowy polskiego sportu za rok 1936

Kontakt międzynarodowy polskiego sportu był ze względu na rok olimpijski *bardzo ożywiony*. Startowaliśmy licznie na Igrzyskach Zimowych w Garmisch-Partenkirchen i Igrzyskach Letnich w Berlinie, a pozatem rozegraliśmy cały szereg meczów międzypaństwowych i zawodów międzynarodowych z różnemi państwami.

Bilans międzynarodowy na rok 1936 wygląda, jeśli chodzi o ważniejsze imprezy, jak następuje:

W lekkiej atletyce

rozegrano dwa mecze w Warszawie, bijąc *Belgję* 78:58, a przegrywając z *Węgrami* 65.5:70.7 pkt. Z innych zawodów zanotować należy mecz *Polska Północna—Prusy Wschodnie*, trójmecz *Królewiec—Gdańsk—Bydgoszcz* i trójmecz *Śląsk Polski—Śląsk Niemiecki—Wrocław*. W zawodach tych drużyny polskie zostały pokonane.

Wielkie sukcesy odnieśli czołowi zawodnicy polscy zagranicą, a mianowicie *Kucharski i Noji* wygrali w Budapeszcie, Noji został mistrzem Anglji w biegu na 6 mil, bijąc rekord Anglji, obaj ci zawodnicy triumfowali w Bernie Szwajcarskiem. Noji zajął drugie miejsce za Szabo w Berlinie, wreszcie Kucharski przegrał o pierś z mistrzem olimpijskm Woodrufem w Dreźnie.

W kraju odbyło się kilka imprez, podczas których *Kucharski* pokonał Ny (Szwecja) i Edwardsa (Kanada) w biegach na 800 m., a *Noji* wygrał raz z Isohollo.

Jeśli chodzi o panie, o czołowe nasze zawodniczki startowały w Wupertalu i Dreźnie oraz na zawodach miedzynarodowych w Warszawie. Poza tem warto zanotować

rekord światowy Walasiewiczówny na 80 m,

oraz Kwaśniewskiej w rzucie oszczepem oburącz. Na Olimpjadzie Wajsówna i Walasiewiczówna zajęły drugie miejsce, Kucharski był czwarty na 800 m, Kwaśniewska trzecia w oszczepie, Noji 5-ty na 5 km, Sznajder 6-ty w tyczce, wreszcie Lokajski 7-my w oszczepie.

W piłce nożnej

rozegrano przed Olimpjadą mecz z Belgją (2:0) oraz szereg meczów sparringowych, a mianowicie z Chelsea (2:0), Admirą (0:4 i 1:3), Phoebusem (3:1 i 4:4) i Wackerem (2:0 i 3:1). Na Olimpjadzie pokonaliśmy *Węgrów* 3:0 i *Anglję* 5:4, a przegraliśmy z *Austrją* 1:3 i *Norwegją* 2:3, zajmując 4-te miejsce.

Na jesieni przegraliśmy z *Jugosławją* 3:9 i *Danją* 1:2, a zremisowaliśmy z *Łotwą* 3:3 i *Niemcami* 1:1.

Zanotować warto *zwycięstwo Wisły nad Chelsea* 1:0, mecz Berlin—Kraków 5:4, Warszawa—Śląsk Niemiecki 1:0, Kraków—Budapeszt 2:3, Kraków —Zachodnie Węgry 1:1, Cracovia—Rapid (Wiedeń) 5:3, Śląsk Polski—Śląsk Niemiecki 3:1. Wisła—Antwerpja 1:1, Wisła—Ferencvarosi 0:3, Ruch—Dresdner SC 1:0, Ruch—Fortuna 3:1 itd.

W tenisie

meczów międzypaństwowych było trzy, a mianowicie przegrany mecz o puhar Davisa z Austrją 2:3, porażka z Węgrami w Budapeszcie 2:3 i rewanż w Warszawie, wygrany 5:0. Nadto czołowi nasi tenisiści brali udział w licznych turniejach, przyczem *Jędrzejowska* odniosła liczne sukcesy, bijąc m. in. mistrzynię świata Jacobs w Budapeszcie oraz Francuzkę Mathieu w Wiedniu, a w Wimbledonie, zajmując trzecie miejsce i kwalifikując się na listę najlepszych tenisistek świata na 6-tem miejscu. Jędrzejowska zdobyła tytuły mistrzyni *Grecji, Węgier, Austrji Londynu*.

Z mężczyzn Tłoczyński i Tarłowski pokonali mistrza Węgier Szigetiego.

W boksie

Polska pokonała w meczu międzypaństwowym *Belgję* 13:3. Nadto zanotować warto zwycięstwo *Poznania nad Berlinem, Pomorza nad Prusami Wschodniemi, Śląska* nad *Rygą, Warszawy i Łodzi* nad *Brukselą, Warszawy nad Sztuttgartem*, remis *Śląska* z budapeszteńskim klubem *Ferencvarosi*, sukcesy *Warty* na tourneé w Niemczech itd Na Olimpjadzie najlepszy wynik osiągnął *Chmielewski*, zajmując 4-te miejsce w wadze średniej.

W zapasach

Polska pokonała w meczu międzynaństwowym *Jugosławję* 13:7. Łódź przegrała z *Prusami Wschodniemi*, Warszawa pokonała *Berlin* oraz *Królewiec*. Na mistrzostwach świata w Hamburgu oraz na Olimpjadzie (gdzie najlepszy wynik miał Szajewski) walczono bez powodzenia.

W szermierce

Polska pokonała *Niemcy* 1.5:0.5. Na Olimpjadzie w szpadach pokonaliśmy *Portugalję* 9:7, *Anglję* 8.5:3.5, zremisowaliśmy z *Szwajcarją* 8:8 i *Kanadą* 8:8, a przegraliśmy z *Belgją* 2:14, *Francją* 4:12 i *Niemcami* 2.5:8.5. W szablach drużyna polska zajęła 4-te miejsce, bijąc *Grecję* 9.3, *Szwecję* 15:1, *Turcję* 9:2, *Francję* 10:6, remisując z *Austrją* 8:8, a przegrywając z *Włochami* 6:10, *Węgrami* 3:9 i *Niemcami* 3:9

W jeździectwie

na zawodach olimpijskich ekipa we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego zdobyła drugie miejsce, gorzej poszło w skokach. Na zawodach w Rydze ekipa polska zdobyła *puhar Narodów*, w Warszawie zajęła trzecie miejsce, w Berlinie 2-gie, w Nicei 6-te. Poza tem kilka sukcesów w Berlinie i Nicei odnieśli *Rómmel i Lewicki*.

W koszykówce

Polska drużyna męska pokonała *Łotwę* 30:24 i *Estonję* 34.29. Nadto w zawodach międzymiastowych Kraków i Warszawa przegrały z *Rygą i Tallinem*, natomiast *Poznań* pokonał Tallin. Na turnieju międzynarodowym w Genewie *Poznań* zajął *pierwsze miejsce* w silnej konkurencji, a w zawodach akademickich Polacy pokonali *Węgrów* i przegrali z *Łotyszami*.

W zawodach kobiecych AZS odniósł kilka sukcesów w *Estonji*.

Na olimpjadzie drużyna koszykówki przegrała z Włochami 28:44 i Japonją 31:43, a wygrała z Łotwą 28:23, Brazylją 33:25, Peru 30:0 valkover, wreszcie przegrała z Kanadą 15:42 i Meksykiem 12:26, zajmując 4-te miejsce.

W piłce ręcznej

Polska pokonała *Rumunję* 7:3, a Śląsk przegrał z Wiedniem 1:0. Nadto Poznań przegrał z Budapesztem 9:11.

(Dokończenie na str. 6-tej).

(dokończenie ze str. 5-tej).

W gimnastyce

Polska przegrała z *Niemcami* 293:326. Na Olimpjadzie drużyna kobieca zajęła 5-te miejsce.

W łucznictwie

Polska pokonała Anglję w zawodach korespondencyjnych, a w mistrzostwach świata w Pradze drużyna męska zajęła drugie miejsce, drużyna kobieca zajęła pierwsze miejsce, a Kurkowska-Spychajowa została mistrzynią świata, Wójcik był 5-ty wśród panów.

W strzelaniu

Kiszkurno został *mistrzem świata w strzelaniu do rzutków*, a na Olimpjadzie *kpt. Karaś* zajął trzecie miejsce w strzelaniu z karabinka sportowego.

W pingpongu

na mistrzostwach świata drużyna polska zajęła trzecie miejsce, Erlich został wicemistrzem świata, mistrzem Anglji, mistrzem Francji, a trzecim był na turnieju międzynarodowym w Wiedniu. Na mistrzostwach świata Polka pokonała *Łotwę* 5:0, *Holandję* 5:0, *Łotwę* 5:0, *Rumunję 5:6*, a przegrała z *Francją* 4:5 i *Węgrami* 1:5.

W kolarstwie

w mistrzostwach świata startował jedynie Szamota w kategorji zawodowców, odpadając w repeszażu. W wyścigu szosowym Berlin—Warszawa drużyna polska została pokonana o przeszło 2 godziny. W wyścigu dookoła Rumunji zawodnicy polscy odpadli. W zawodach torowych Popończyk startował bez powodzenia w Kopenhadze, a w Warszawie i Łodzi w biegach amerykańskich Polacy pokonani zostali przez Niemców. Na Olimpjadzie w biegu szosowym zawodnicy zawodnicy polscy zajęli miejsca w drugiej dziesiątce.

W wioślarstwie

na Olimpjadzie najlepszy wynik osiągnęła para *Verey-Ustupski*, zajmując trzecie miejsce w biegu dwójek podwójnych. Nadto *Kepel* startował w Paryżu, zdobywając mistrzostwo Sekwany na jedynkach, natomiast przegrał w Amsterdamie w biegu o „Holand Beker" i w Paryżu w wyścigu 4.5 km na Marnie. Osady niemieckie startowały w Bydgoszczy bez powodzenia w klasie starszych. Osady polskie (BTW. i KW. Gdańsk) startowały na regatach międzynarodowych w Gdańsku, ale bez sukcesów.

W pływaniu

rozegrano dwa mecze z *Austrją*, ulegając w Wiedniu 43:60, a w Warszawie 38:64. W Warszawie startowali nadto pływacy węgierscy i amerykańscy, odnosząc liczne zwycięstwa. Pływacy amerykańscy startowali także w innych miastach Polski, a pływacy niemieccy wystąpili kilkakrotnie na Śląsku. Na Olimpjadze sztafeta 4×200 m została zdyskwalifikowana.

W kajakach

para Bazaniuk-Kozłowski zajęła drugie miejsce na regatach we Wrocławiu, natomiast na Olimpjadzie przed ostatnie. Zawodów międzynarodowych w kraju nie było.

W żeglarstwie

na Olimpjadzie startowaliśmy w dwóch konkurencjach, zajmując dalsze miejsca. Nadto bez powodzenia startowano na regatach w Kilonji oraz na regatach jachtów lodowych w Angenburgu.

W sportach motorowych

nie odbyły się żadne poważniejsze zawody międzynarodowe, oprócz kilku imprez z udziałem Austrjaków i Niemców na Śląsku.

W narciarstwie

na Olimpjadzie najlepszy wynik osiągnął *S. Marusarz*, zajmując 5-te miejsce w skokach otwartych. Nadto Czech był 20-ty w kombinacji alpejskiej, Górski 22-gi w biegu 18 km, a Marusarz 7-my w kombinacji norweskiej. Sztafeta była 7-ma, a patrol wojskowa 9-ta

Na zawodach FIS w *Insbrucku* Czech był 15-ty w kombinacji alpejskiej, w konkursie skoków w Seefeld Marusarz był 4-ty, mecz akademicki *Polska-Niemcy* wygrali Polacy 330:327, mecz bałtycki p. w. wygrała *Finlandja* przed Estonją, Polską i Łotwą, nadto odbyło się kilka mniejszych imprez.

W hokeju lodowym

drużyna polska na Olimpjadzie przegrała z *Kanadą* 1:8 i *Austrją* 1:2, a pokonała *Łotwę* 9:2. Nadto pokonaliśmy *Szwecję* 4:3, *Japonję* 5:1, zremisowaliśmy z *Węgrami* 1:1, przegraliśmy *Szwajcarją* 2:3, a z *Niemcami* walczyliśmy 1:2 i 4:3.

Pozatem Śląsk walczył z Berlinem 5:0 i 1:1, z Tokio 3:2, Bukaresztem 3:1, Warszawa pokonała Budapeszt 2:0 i Czerniowce 1:0, Śląsk przegrał z Wiedniem 0:4 i Budapesztem 2:7, wreszcie kombinowana drużyna polska przegrała z LTC Praha 3:9, Göta (Sztokholm) 2:3, a pokonała Berliner SC 4:2 i Riesersee 4:3. Na początku obecnego sezonu Śląsk pokonał dwukrotnie Berlin w stosunku 6:2 i 6:3.

W łyżwiarstwie

Kalbarczyk był 12-ty na 5 km, a 9-ty na 10 km, a na mistrzostwach świata 3-ci na 10 km, a 13-ty ogółem. Poza tem *Kalusowie* w mistrzostwach Europy zajęli 5-tej miejsce, a *Grobert* był 11-ty. *Nehringowa* poprawiła w Wiedniu rekord światowy na 10 km.

W saneczkach

przewidywano jedynie start na mistrzostwach Europy w Garmisch-Partenkirchen, ale skutkiem niepogody zawody nie odbyły się.

A. Sz.

Jeszcze jedna porażka mistrza Polski w piłce nożnej

Amatorski K. S.–Ruch 5:3 (0:2)

W. Hajduki, w grudniu.

Jedyną poważniejszą imprezą w czasie świą Bożego Narodzenia był mecz towarzyski piłkarski pomiędzy **Ruchem** a benjaminkiem ligi państwowej **Amatorskim KS.** z Chorzowa. Mecz zakończył się **niespodziewaną porażką mistrza Polski w stosunku 3:5 (0:2).**

Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych klubów wygrał Amatorski KS. w stosunku 2:1. Tym razem przypuszczano, że Ruch zrehabilituje się za porażkę, poniesioną poprzednio i wykorzysta okoliczności sprzyjające rewanżowemu spotkaniu.

Tymczasem, wbrew wszelkim przewidywaniom rewanż nie udał się a mistrz Polski, grający w pełnym składzie, musiał **ponownie uznać wyższość AKS**, który na sukces ten **zasłużył.**

Mecz odbył się przy udziale 400 widzów na stadjonie w W. Hajdukach. Boisko nadawało się do gry, jakkolwiek pokryte było lekką warstwą śniegu.

Mecz wykazał przewagę Ruchu, tak pod względem technicznym, jak i w przebiegu gry, mimo tego jednak brak wykończenia w akcjach ataku Ruchu nie pozwalał na uwidocznienie tej przewagi. Naogół gra była ciekawa i stała na dobrym poziomie technicznym, obfitując w wiele momentów podbramkowych szczególnie pod bramką Chorzowian.

Pierwsza część przeszła pod znakiem

przygniatającej przewagi Ruchu.

W tym okresie Peterek, Wilimowski, Giemza i Wodarz strzelają z najbliższej odległości, jednakże w ostatniej chwili bramkarz, względnie słupek, stoi na przeszkodzie w uzyskaniu bramki.

Po 30 minutach, które AKS doskonale przetrzymał, nagły zryw lewej strony przynosi **AKS-owi pierwszą bramkę,** strzeloną przez prawoskrzydłowego Tymosławskiego. — Wkrótce potem w 43 m. Wostal z solowego przeboju uzyskuje drugą bramkę.

Sukces AKS powoduje konsternację w drużynie Ruchu, jak i u publiczności.

Po przerwie Ruch atakuje bardzo silnie, przyczem w 3-ej minucie Mrugała broni pięknie strzał Peterka, to jednak nie przeszkadza, że AKS uzyskuje trzecią bramkę po błędzie Tatusia ze strzału Wostala, a wreszcie w trzy minuty później ze strzału Piątka, czwartą.

W ten sposób AKS uzyskuje prowadzenie 4:0, doprowadzając drużynę Ruchu do zdenerwowania. Ruch, zdając sobie sprawę z kompromitującej porażki, przechodzi do generalnej ofenzywy uwieńczonej w 26 min. bramką uzyskaną przez Wodarza, następnie w 29 min. i w 35 min. przez Wilimowskiego. Wydawało się, że Ruch zdoła jeszcze wygrać mecz, jednakże ambicje te przekreśla AKS, uzyskując 5-tą bramkę w 36 min. przez Wostala.

W drużynie AKS wystąpiły nowe nabytki w osobach por. Tymosławskiego z Wilna i obrońcy Głogowskiego z Brygady. Wybił się bramkarz Mrugała, broniący szczególnie odważnie. W obronie wypadł dobrze Knas i środkowy pomocnik Kuchta.

W Ruchu **zawiódł Tatuś,** przyczem obrona nie rozumiała się wzajemnie. W ataku Giemza i Wilimowski wykazali dużą ruchliwość, choć temu ostatniemu podobnie jak i Peterkowi zarzucić trzeba hyperkombinację. Sędzia nieszczególny.

God już wystąpił w drużynie „Śląska"

Śląsk–Amatorski K. S. 4:4 (2:3)

Świętochłowice, 27 grudnia (tel.). Na stadjonie w Świętochłowicach zebrało się ponad 2000 widzów na meczu ekskligowej drużyny „Śląska" ze sobotnim zwycięzcą Ruchu **A. K. S.** z Chorzowa.

Występ AKS-u tym razem nie wypadł tak udatnie, jak na meczu z Ruchem, gdyż natrafiono w zespole Śląska na ambitną drużynę, która, po ostatniej konsolidacji całego zespołu, reprezentuje się znacznie lepiej, niż dotychczas.

AKS. wystąpił w pełnym składzie za wyjątkiem Pytla, którego zastąpił Swobodzień. Drużyna Chorzowian niewątpliwie **odczuła ciężko mecz sobotni z Ruchem,** dlatego wynik remisowy uważać można za niewątpliwy sukces, tembardziej, że uzyskany został na **obcem** boisku.

Śląsk wystąpił również w pełnym składzie, przyczem w drużynie tej przeprowadzono kilka eksperymentów, które naogół zadowoliły. W pierwszym rzędzie w linji ataku **zagrał God, który został przez zarząd Śląska reaktywowany w prawach gracza,** na lewym łączniku zagrał on wraz z **Mrozkiem,** który dziwnym zbiegiem okoliczności z bramkarza, przerobiony został na prawoskrzydłowego oraz z **Krosnym,** b. środkowym pomocnikiem, który grał jako kierownik ataku. Poza tem w ataku zagrali **Cebula i Olbrycht.**

Pomoc zagrała w niezmienionym składzie za wyjątkiem **Niechcioła,** który z obrony przeszedł na prawego pomocnika. Obronę stanowili **Seifert i Kamiński,** a w bramce zagrali na zmianę **Kosmala i Toman** stosunkowo bardzo słabo.

Tak zmontowany zespół Śląska, okazał się **bardziej wartościowy** od dotychczasowych, a przedewszystkiem dlatego, że w drużynie **znalazł się God,** który był

duszą całego ataku i zespołu.

Gra stała pod znakiem **lekkiej przewagi Śląska,** jakkolwiek AKS. był niewątpliwie lepszy pod względem technicznym. Z drużyny Śląska poza Godem należy wyróżnić **Cebulę i Krosnego** oraz **Mrozka.**

AKS. grał naogół **chaotycznie** i bez przekonania w swe siły. W zespole tym wysunął się przedewszystkiem **Piątek,** niespożyty filar całej drużyny.

Przebieg gry

był następujący: W 5 min. **Krosny uzyskuje pierwszą bramkę,** w 19 min. po rzucie rożnym **Pochopin** wyrównuje a w 22 min. **Krosny** z leżącej pozycji uzyskuje znów prowadzenie dla gospodarzy.

Niezadługo jednak potem **Wostal** strzela „bombę" w poprzeczkę, a nadbiegający **Piątek pakuje piłkę nieuchronnie do siatki.** W 2 minuty potem uzyskuje AKS. **po raz pierwszy prowadzenie po kombinacji Marszel—Wostal.** Ten ostatni uzyskuje bramkę ze strzału nie do obrony. W 37 min. God nieobstawiony omal nie uzyskuje bramki, jednakże szczęśliwa interwencja bramkarza Mrugały nie pozwala na uzyskanie trzeciej bramki. Podczas tej interwencji **Mrugała doznał kontuzji** tak, iż zmuszony był zejść z boiska. Zastąpił go Polak.

Po przerwie w 10 min. po kombinacji Krosny—God, **Cebula** strzela wyrównującą bramkę. Od tego momentu **Śląsk jest w ofensywie.** W 31 min. **Mrozek** po podaniu Olbrychta, strzela **czwartą bramkę.** Wydawało się, że A. K. S. zejdzie z boiska pokonany, jednakże w 36 min. **Marszel,** po wybiegnięciu bramkarza uzyskuje **czwartą bramkę.**

Sędziował p. **Pietruszka.**

Zakończenie mistrzostw poznańskiej kl. A.

Poznań, 26 grudnia. W pierwsze święto Bożego Narodzenia nie odbyły się w Poznaniu żadne imprezy sportowe.

Drugie święto przyniosło *finały mistrzostw jesiennych A-klasy poznańskiego* OZPN, które po 14-dniowych zmaganiach dobiegły wreszcie końca. Dwie pary spotkań: HCP II—Czarni oraz Polonja (Główna) i Pentatlon miały wyłonić mistrza i wicemistrza jesiennego A-klasy.

Oba spotkania odbyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie i cieszyły się znaczną frekwencją publiczności. *II drużyna Cegielskiego* pokonała na własnem boisku miejscowych *Czarnych 4:1* (2:1), uzyskując bramki przez Włodarza, Malickiego i Janiszewskiego Leona. Jedna bramka była samobójcza. Wynik odpowiadał przepisowi gry. Sędziował p. Kosmowski.

Polonja (Główna) grała z *Pentatlonem* na boisku ośrodka WF. Wynik tego spotkania przyniósł sensację, zwycięstwo odniosła bowiem *drużyna Pentatlonu, zwyciężając 2:1.* Do przerwy wynik brzmiał remisowo 1:1, przyczem Polonja uzyskała prowadzenie. Po przerwie Pentatlon uzyskał zwycięską bramkę i do końca wynik nie uległ zmianie. Powyższa porażka pozbawiła Polonję tytułu mistrza jesiennego A-klasy, który zdobyła drużyna *HCP II.*

Poznań, 27 grudnia. (tel). O mistrzostwo klasy A rozegrała mecz *Warta II z Kościańskim K. S.* zwyciężając gości w stosunku 2:1 (2:0). Bramki dla Warty strzelili: Nowicki i Fabjan, dla Kościańskiego K. S.: Reich.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Katowice, 27 grudnia (tel.). Na boiskach Śląska rozegrano w niedzielę szereg spotkań piłkarskich, która dały następujące wyniki: **PKS Katowice** pokonał **IFC 9:3** (6:2). Bramki dla zwycięzców strzelili: Strauch, Klimza, Żur i Buchalik, dla pokonanych Knapczyk i Pietruszka. Publiczności około 500 osób. Sędziował p. Gryc.

W Rybniku gościł mistrz Ligi śląskiej **Naprzód Lipiny** w pełnym składzie. Naprzód w spotkaniu z **PS. 20 Rybnik** mistrzem A-klasowym pow. rybnickiego, zademonstrował ładną grę i **wygrał 7:3** (6:2), uzyskując bramki przez Suchonia (5) i Sanackiego (2). Dla gospodarzy strzelili bramki: Przewdzięk i Rak.

Poza tem **Strzelec** z Piekar przy znacznem zainteresowaniu pokonał w sensacyjnym stosunku zespół Ligi śląskiej, **Czarnych** z Chropaczowa 6:2 (2:0).

Drugą sensację sprawił mistrz A kl. **Slavia** z Rudy, pokonując ligowy zespół **Wawel** z Nowej Wsi w stosunku 2:1 (0:1). Bramki strzelili Szymura i Słota.

Słowian (Katowice)—**Naprzód** (Szopienice) 9:1 (2:1). — Bramki strzelili: Szolc, Chlebek i Otręba. **Śląsk** (Tarnowskie Góry)—**KPW** (Katowice) **4:2** (3:2), **Kresy** (Chorzów)—**27 Ożegów** 8:3 (3:0), **Odra** (Szarlej)—**Kresy** (Chorzów) 1:5 (1:2).

Kraków, 27 grudnia. W niedzielę rozegrała **Garbarnia** towarzyskie zawody z **Wolanią,** uzyskując nieznaczne **zwycięstwo 4:3** (1:1). Garbarnia wystąpiła z sześcioma graczami ligowymi i przewyższała przeciwnika znacznie więcej, niż to wykazał stosunek bramek. Bramki dla Garbarni strzelili: Woźniak (2), Polus i Roczniak, dla Wolanji Drozd (2) i Breziński. Sędziował p. Seidner I.

Praga, 27 grudnia (tel.). Niedzielne wyniki piłkarskie: **Liben Union Žižkov 6:1, Viktoria Žižkov—Bohemians 0:0.** Zawody przerwano z powodu mgły. **F. K. Cieplice** gościł u siebie **Fortunę z Lipska,** pokonując ją 2:0.

Narciarze rozpoczęli sezon skoków

Pierwszym zwycięzcą Andrzej Marusarz

Zakopane, 27 grudnia (tel.). W niedzielę odbył się w Zakopanem na skoczni narciarskiej na Krokwi pierwszy w tym sezonie **konkurs skoków,** zorganizowany przez sekcję narciarską Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i S. N. Wisły. Wspaniała słoneczna pogoda ściągnęła na skocznę przeszło 3.000 publiczności.

Konkurs skoków sędziowali: inż. Kazimierz Schiele, Tad. Paudyn i Aleksander Rozmus. W konkursie wzięło udział **33 skoczków**, z których każdy oddał po 3 skoki.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął **Marusarz Andrzej** (SNPTT) nota 309.1 ,skoki 51, 52.5, 52; 2) Bochenek Jan (Wisła) 305.3, 50, 51, 52.5; 3) Kolesar Piotr (Wisła) 300.6, 47, 51 i 47.5; 4) Schindler Jan (Wisła) 285.8, 45.5, 45 i 48; 5) Słowik Michał (Wisła) 277.2, 41.5, 43.5 i 46.5, 6) Roj Władysław (Wisła) 272.6, 43.5, 43.5 i 47, 7) Dawidek Jan (SNPTT) 270.7, 42.5, 46 i 46, 8) Jarosz Józef (Wisła) 270.1, 41.5, 42.5 i 45.

Marusarz Stanisław po oddaniu w pierwszej kolejce **najdłuższego skoku dnia 59 m**, przy drugim skoku długości 62 metrów **upadł** i naskutek upadku **wycofał się z konkursu.**

Znakomici nasi skoczkowie, jak **Gut Franciszek** z Wisły i **Jan Marusarz** z SNPTT, zajęli z powodu upadku przy jednym z trzech skoków, dalsze miejsca.

Sörensen zwycięża w Garmisch Partenkirchen

Garmisch-Partenkirchen, 27 grudnia (tel.). W drugim dniu świąt rozegrano na małej skoczni olimpijskiej w Garmisch-Partenkirchen konkurs skoków, który wywołał znaczne zainteresowanie. Najdłuższy skok oddał *Niemiec Eisgruber 56 m,* ale ponieważ w drugiej serji upadł, przeto pierwsze miejsce dostało się w ręce *skoczka norweskiego Radmonda Sörensena,* który stale mieszka obecnie w Garmisch-Partenkirchen. Miał on skoki 50, 52 i 50 m, wykonane w pięknym stylu.

Wyniki: 1) *Sörensen* nota 310.2 (50, 52, 50 m), 2) Fr. Reiser 299.2 (skoki 49, 49 i 49 m), 3) Hutter 281.4 (trzy skoki po 47 m), 4) Martin Wörndle.

W drugiej klasie zwyciężył Krätze, mając skoki 48, 46 i 42 m.

Zakopane inauguruje sezon międzynarodowy w hokeju

Zakopane, 26 grudnia. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia na lodowisku w Zakopanem odbył się międzynarodowy mecz hokejowy między drużyną rumuńską „Telephon-Club" z Bukaresztu, a drużyną Czarnych ze Lwowa. Spotkanie to zgromadziło około 1000 widzów. Trybuny były udekorowane sztandarami i bogato oświetlone.

Czarni (Lwów)—Telephon-Club (Bukareszt) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0)

Drużyna rumuńska wystąpiła w składzie: Sprenc, Biro, Monteano, Petrovic, Botez, Braccel, Kanadyjczyk Qinn, Pana, Waccar. — Drużyna Czarnych: Stenzel, Lemiszko, Czyżewski, Stupnicki, Jurkowski, Jałowy I, Jasiński, Jałowy II, Kuliczkowski.

W pierwszej tercji już w drugiej minucie po świetnie przeprowadzonym ataku *Lemiszko uzyskuje pierwszą bramkę dla Czarnych.* Podnosi to ducha w drużynie polskiej, która z wielkim temperamentem przeprowadza szereg ataków. Gra w pierwszej tercji jest jednak wyrównana, przyczem doskonałą grą w drużynie rumuńskiej wyróżnił się Kanadyjczyk *Qinn.*

Druga tercja przechodzi pod znakiem *przewagi Czarnych,* którzy zaraz z początku uzyskują drugą bramkę, nieuznaną jednak przez sędziego. Polacy przeprowadzają szereg ataków na bramkę rumuńską, likwiduje je jednak bramkarz.

Trzecia tercja jest w dalszym ciągu pod *znakiem przewagi graczy polskich,* których silnie dopinguje publiczność. Natomiast w ostatnich minutach Rumuni mocno atakują bramkę polską, jednak nie udaje im się strzelić wyrównującej bramki. Wobec tego utrzymuje się wynik 1:0 dla Czarnych.

Sędziowali p. Latacz i p. Ciko.

W drugim dniu 1:1

Zakopane, 27 grudnia (tel.). W godzinach wieczornych na torze łyżwiarskim małego stadjonu odbył się w niedzielę mecz hokejowy między drużynami **„Telephon Club"** (Bukareszt) a **Czarnymi** (Lwów). Mecz ten zakończył się **wynikiem nierozstrzygniętym 1:1** (1:1, 0:0, 0:0).

Pierwszą bramkę dla Polaków strzela w trzeciej minucie Jasiński, poczem w 13-tej minucie Kanadyjczyk **Quien** (Rumunja) wyrównuje.

Gra zyskała znacznie na tempie i była zupełnie wyrównana tak, że wynik remisowy należy uważać za **najbardziej sprawiedliwy.** Zarówno Czarni, jak i Telephon Club wykazali dzisiaj **znacznie więcej sprawności,** jak w dniu wczorajszym i grali bardzo ofiarnie.

Sukcesy kanadyjskich hokeistów

Paryż, 26 grudnia. (Tel) Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano w Europie pierwszego występu drużyny hokejowej Kanady *„Kimberley-Dynamiters"*, które reprezentować będzie swój kraj na mistrzostwach świata w Londynie.

W wysprzedanym zupełnie Pałacu Sportowym w Paryżu stanęła jedenastka kanadyjska przeciw drużynie *Manchester Rapid.* Był to dawny zespół Rapidu paryskiego, występujący teraz w barwach angielskich, a przytem składający się z wielu graczy kanadyjskich.

Po wspaniałej grze, stojącej bardzo wysoko technicznie, „Kimberley-Dynamiters" *pokonali swego przeciwnika* w stosunku 8:2 (2:0, 4:1, 2:2). Wyróżnili się przedewszystkiem u zwycięzców gracze *Kozak* i *Burnett.*

Berlin, 27 grudnia. (Tel) Na drugi dzień po zwycięstwie w Paryżu kanadyjska drużyna hokejowa *„Kimberley-Dynamiters"* rozegrała mecz w Berlinie ze znaną w Polsce drużyną *B. S. C.*, zwyciężając ją w stosunku 4:1 (0:0, 2:0, 2:1).

Dwa turnieje hokejowe w Szwajcarji

Davos, 27 grudnia (Tel). Przy wspaniałej pogodzie zimowej i w doskonałych warunkach lodowych rozpoczął się w niedzielę po południu w Davos *turniej hokeja na lodzie o puhar Spenglera i Hanzeatów.* W niedzielę rozegrano następujące spotkania: *H. C. Davos* rozgromił reprezentację uniwersytetu *Cambridge* w stosunku 12:2 (5:0, 4:1, 3:1). — H. C. Davos potwierdził tem zwycięstwem swoją doskonałą opinję i typowany jest na faworyta turnieju.

Praski klub *L. T. C.*, który wystąpił ze swoimi trenerami kanadyjskimi, pokonał mistrzowską drużynę szwajcarską *S. C. Zurych* 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

St. Moritz, 27 grudnia (Tel). W St. Moritz odbył się międzynarodowy turniej świąteczny hokeja na lodzie. Drużyna z Brukseli *„Cercle Sportive"* pokonała miejscowy klub *E. H. C.* 3:2 (0:1, 1:0, 1:1, 1:0). Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero po dogrywce.

Trzecie miejsce w turnieju zajął angielski klub *London Canadians,* który zremisował z *Wiener A. C.* 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

18 państw zgłoszonych do mistrzostw hokejowych świata

Mistrzostwa hokejowe świata, które odbędą się w dn. 17—27 lutego 1937 r. w *Londynie,* zapowiadają się imponująco pod względem ilości uczestników. Już dziś wpłynęły zgłoszenia od *18 państw,* a mianowicie od Belgji, Niemiec, Finlandji, Francji, W. Brytanji, Holandji, Włoch, Kanady, Łotwy, Norwegji, Austrji, Polski, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Węgier i Stanów Zj.

Z początkiem lutego odbędzie się w Brukseli posiedzenie międzynarodowej Ligi hokejowej, na której nastąpi podział uczestników turnieju na grupy oraz losowanie.

Prawdopodobnie utworzone zostaną cztery grupy, a rozstawionemi będą państwa, które brały w ostatnich mistrzostwach udział w finale, a więc *Kanada, USA, Anglja* i *Czechosłowacja.*

Pod znakiem krążka

Kraków, 27 grudnia. W niedzielę **Cracovia** rozegrała towarzyski mecz hokejowy z drużyną **Sokoła krakowskiego.** Mecz odbył się wśród fatalnych warunków lodowych. Zwyciężyła **Cracovia w stosunku 7:2 (2:0, 1:0, 4:2).** Dla Cracovii pięć bramek strzelił **Wołkowski, 2 Marchewczyk,** dla Sokoła zaś **Bezard i Wilczyński.** W Cracovii obok Wołkowskiego i Marchewczyka wyróżnili się **Czarnik i Trytko** w obronie. Natomiast bramkarz Maciejko miał słaby dzień i zawinił obie bramki.

Krynica, 27 grudnia. Przez oba dni świąt Bożego Narodzenia rozegrano w Krynicy kilka meczów hokeja na lodzie. I tak w piątek rozegrały spotkania **KTH.** (Krynica) — **AZS.** (Lwów) z wynikiem 3:3 (1:0, 2:1, 0:2). Bramki dla KTH. strzelili: Prorok, Burda, trzecia bramka padła w zamieszaniu podbramkowem. Tempo gry dość ożywione, warunki lodowe dobre.

Tego samego dnia **KTH.** pokonało **Zw. Strzelecki** (Krynica) 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Dla zwycięzców bramki strzelili Burda, Piechota i Nowak. W sobotę A. Z. S. (Lwów) spotkał się ze Zw. Strzeleckim (Krynica), wygrywając 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskał Młotek.

Zapowiedziany mecz Zw. Strzelecki (Krynica) — Cieszyn nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia drużyny Cieszyna.

Krynica, 27 grudnia (tel.). W niedzielę odbył się w Krynicy mecz rewanżowy pomiędzy **AZS.** (Lwów) a **KTH.** (Krynica), zakończony wynikiem **0:4 (0:2, 0:0, 0:2).** Warunki atmosferyczne i lodowe dobre.

Zainteresowanie zawodami większe, aniżeli wczoraj. Początkowo powstają groźne sytuacje pod bramką KTH., lecz przytomny bramkarz wyłapuje z wielkiem szczęściem. W 6-tej min. strzela **Trocki** pierwszego gola dla KTH. Przewaga KTH. rośnie. W 11 min. **Burda strzela drugą bramkę dla KTH.** po solowym przeboju. W 13-tej min. groźna sytuacja pod bramką KTH., lecz broni bramkarz Dymon.

W drugiej tercji gra staje się coraz bardziej zacięta. Mnożą się „faule" i minuty karne, na które idzie Kulig z KTH. Druga tercja upływa bezbramkowo, mimo ofensywy Lwowian.

W trzeciej tercji KTH. jest w silnej ofensywie, która w 4-tej min. przynosi gola, strzelonego przez **Kuliga.** W 6-tej min. **Trocki** ładuje pięknym strzałem krążek do bramki i ustala wynik.

Lwowianie rzucają się ofiarnie do ataku, lecz bezskutecznie.

Z KTH. wyróżnili się **Burda, Trocki** i pracowity **Piechota,** w AZS-sie ofiarny **Młotek i Muszyński.** Sędziowali pp. **Stogowski i Witkowski.**

* * *

W niedzielę odbył się także na lodowisku w Krynicy **piękny pokaz jazdy figurowej.** Wykonawcami była mistrzowska para wiedeńska p. **Erika Horung** i p. **Dominik Schoenberger.**

Katowice, 27 grudnia (tel.). Towarzyski mecz hokejowy pomiędzy **Dębem a Śląskim Klubem Hokejowym z Siemianowic,** zakończył się **zwycięstwem Dębu** w stosunku 5:1.

Dąb wystąpił do tego meczu z Kanadyjczykiem Thompsonem, pragnąc udowodnić, iż niesłusznie został zaliczony do B klasy. Istotnie Dąb nad przeciwnikiem zaliczonym do A klasy panował niepodzielnie i uzyskał łatwe zwycięstwo.

Wszystkim Sympatykom naszego pisma, którzy nadesłali nam życzenia świąteczne, składamy serdeczne podziękowanie.

Redakcja.



W pogodne świąteczne południe panuje na zboczach Kasprowego Wierchu ożywiony ruch, dzięki kolejce linowej. Zdjęcie nasze przedstawia liczne grupy narciarzy na tym najbardziej „narciarskim" szczycie w Tatrach.

JAK TO BYŁO PRZED 50 LATY?

Czy był sport pięćdziesiąt lat temu? Pytanie, które napewno niejednego dzisiejszego sportowca ciekawi i intryguje. Wiele już naszych towarzystw obchodziło wieloletnie jubileusze, a przy tej sposobności dowiadywaliśmy się o szczegółach, dotyczących tego właśnie okresu sportu z przed laty pięćdziesięciu. Zresztą na upartego w gronie naszych starszych znajomych natrafimy napewno jeszcze na takich, którzy, jeśli sami nie byli pionierami sportu, to w każdym razie pamiętają te *pierwociny wychowania fizycznego*.

Jedno możemy powiedzieć, a mianowicie to, że pięćdziesiąt lat temu *nie było sportu takiego, jaki znamy dzisiaj*. Nasi dziadkowie i nasze babki nie miały pojęcia o zasadach wychowania fizycznego i wpływie ich na zdrowie organizmu ludzkiego. Tylko niektóre, bardziej światłe, jednostki zdawały sobie sprawę z tego, że ruch na świeżem powietrzu przyczynia się do podtrzymania sił człowieka. Ale takich właśnie światłych ludzi *było bardzo niewielu*.

Sport istniał z jednej strony *jako zabawa możnych*, z drugiej zaś jako *cyrkowe zabawy zawodowców*. Coprawda to mamy prawo przypuszczać, że nietylko pięćdziesiąt lat temu, ale nawet sto i więcej, *Anglja znała już zasady treningu nowoczesnego*, które stosowano w boksie zawodowym i wioślarstwie. Ale w ruchu amatorskim sytuacja była trudniejsza do opanowania.

Opowiadane nam dzisiaj wspomnienia z przed lat wydają się być

niesłychanie śmieszne.

A gdy widzimy fotografje, (których jest niewiele, gdyż w owych latach fotografja była wielką rzadkością), lub rysunki — to wówczas nie możemy zrozumieć, jak można było uprawiać gry i zabawy ruchowe w takich kostjumach.

Ale wówczas *nie wypadało wdziać kostjumu sportowego*, jeśli się nie chciało narazić na pogardę koła najbliższych znajomych, lub, co garsza, starcie z przedstawicielami władz bezpieczeństwa publicznego, który człowieka bez marynarki, na domiar złego goniącego dookoła boiska, gotowe były uznać *za awanturnika*, obrażającego uczucia moralności publicznej. Jeszcze nie tak dawno,



Jazda na saneczkach była ulubionym sportem naszych dziadków mimo, że nie znali przepisów międzynarodowej federacji.

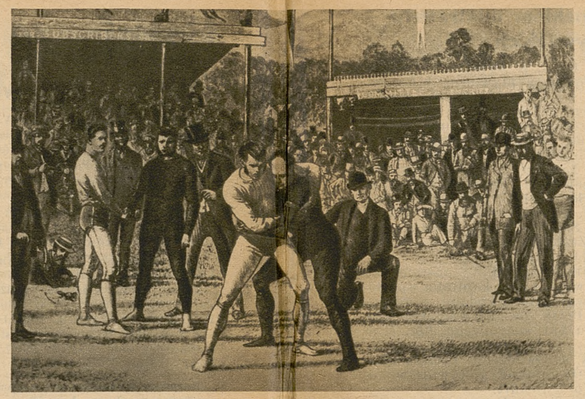

Walka dwóch zapaśników wagi ciężkiej w Westmoreland w roku 1876.



Wynalazek Belga Cocmanna z roku 1883, polegający na zastosowaniu roweru do przejażdżki przez rzeki.



Elegantka z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia byłaby na dzisiejszym torze łyżwiarskim fantastycznem curiosum.



Popisy sportowe marynarzy angielskich, zorganizowane w r. 1877 w Atenach.

bo dziesięć lat temu, jedna ze starszych pań zadała mi zagadkowe pytanie:

— A czy pan do wiosłowania *zdejmuje marynarkę*?

Oczywiście można było roześmiać się na takie pytanie, ale zdając sobie sprawę z tego, że pani ta żyje jeszcze echem zeszłego wieku, odparłem uprzejmie:

— Owszem zdejmuję, gdyż wiosłowanie w marynarce krępuje ruchy podczas wiosłowania.

W odpowiedzi otrzymałem *pobłażliwe kiwnięcie głową* i uśmiech, który miał wiele w sobie wyrozumiałości, a z drugiej strony poczucia śmieszności tego, co mówię, a trochę i zgorszenia.

No oczywiście! Kto myślał o swobodzie ruchów podczas uprawiania sportu przed pół wiekiem!?

Było jednak kilka gałęzi sportów, które znalazły laskę w oczach społeczeństwa. Do takich należało

łyżwiarstwo.

Ale ówczesne łyżwiarstwo nie przypominało dzisiejszego sportu, ani pod względem szybkości, ani pod względem estetyki. Proszę tylko spojrzeć na załączone zdjęcie. Wykrygowana dama, z ptasiem gniazdem na głowie, ściśnięta w pasie, niczem osa, w długiej powłóczystej sukni, nie miała takiej swobody ruchów jak dzisiejsza Sonja Henie. Czyż można było marzyć o wykonaniu w takim kostjumie efektownego pirueta czy „ósemki".

Jeździło się jednak w takim właśnie kostjumie. Zresztą niezbyt często. Najwyżej raz na tydzień, w niedzielę. Na lód wybierała się wówczas cała rodzina„ która obserwowała zabawy swych synów i córek. Mamy spoglądały uważnie na panny, czy przypadkiem nie robią czegoś nie „comme il faut", a ojcowie skrycie rzucali okiem na panienki, płynące po lodzie. W niedzielę, ale nie zawsze przygrywała do tańca orkiestra wojskowa. Biednym chłopcom *pękały wargi od zimna*, ale grali. Wychodziło to coprawda czasem fałszywie, ale mimo to każdy i każda, wracając ze ślizgawki, wzdychali:

jakżeż pięknie było!

Dzisiaj, gdy ślizga się od rana do nocy, gdy przez cały dzień ryczy megafon: „Tyś mnie już zapomniała", albo „Dziś ostatnia niedziela", nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, co się działo, może na tem samem miejscu, lat temu pięćdziesiąt.

W lecie miejsce łyżwiarstwa zajmowała

jazda na rolkach.

„Skating room'y" znajdowały się w każdem szanującem się mieście. Brak takiego toru uważany był za *zaściankowość*. Gdy toru specjalnego nie było — jeździło się po twardszych ulicach i szosach. Moda na „rolki" była znaczna i każdy chłopiec wzdychał do posiadania takich instrumentów, które wyczyniały *niesłychany hałas*. Dziś te „rolki" oglądamy jeszcze czasem tu i ówdzie, ale w zasadzie sport ten przeszedł do historji.

Spójrzmy znowu na fotografję. Widzimy panów w poważnym wieku, z sumiastemi wąsami i brodami. Każdyby pomyślał, że są to ludzie conajmniej pod czterdziestkę. Ale tak nie jest. Niejeden z dzisiejszych młodzieniaszków okazałby się starszym od wielu z tych „starszych" panów, którzy na posądzenie o czwarty krzyżyk zupełnie nie zasłużyli. To *tylko taka moda*, która kazała robić ze siebie młodym starych, tak, jak dziś każe starym robić ze siebie młodych.



Wnętrze toru do jazdy na rolkach, bardzo modnej pod koniec ubiegłego stulecia.



Mecz lacrosse, rozegrany między drużyną szczepu Irokezów a zespołem kanadyjskim w Belfaście w roku 1886.

A potem takie

marzenie o butach siedmiomilowych z bajki.

To, co uważamy za bajkę, przez wielu było realizowane w postaci śmiesznych pomysłów. Widzimy tutaj np. kółka, przymocowane dzięki zastosowaniu specjalnej kozstrukcji do nóg. Przypinało się takie kółka i jechało się na spacer. Dzisiaj wydaje się nam to śmieszne, ale pół wieku temu było rewelacją i modą. Autorem tego dziwacznego pomysłu był Amerykanin *Thomas Luden z Olney*. Pomysł jego przeszedł bez wrażenia do historji.

Podobnie było z pomysłem Belga Cocmanna, który w roku 1883 wystąpił z rewelacyjnym

projektem roweru wodnego.

Widzimy więc, że pomysł ten, stosowany jeszcze dzisiaj, posiada wcale długą historję. Wówczas pierwsze występy Cocmanna cieszyły się *nieprawdopodobną popularnością*. Setki ludzi chodziło nad rzekę, aby podziwiać tego śmiałka, który na wysokim „trycyklu" skombinowanym z blachy miedzianej, wjeżdżał śmiało w nurty rzeczne. Pomysł jego nie musiał być specjalnie szczęśliwy, jeśli nie utrzymał się do dziś dnia. Z pewnością nie przebył Cocmann na tym „trycyklu" większej głębiny.

Przejdźmy teraz do innej dziedziny. A więc mamy

zapasy.

Sport ten, który dziś znajduje stosunkowo mało zwolenników wśród sportowców, a jeszcze bodaj mniej wśród widzów, przed laty był *niesładą sensacją*. Na zdjęciu, zamieszczonem obok, widzimy walkę dwóch zapaśników wagi ciężkiej w Anglji w Westemoreland w r. 1876. Jak na ówczesne czasy, to zapaśnicy ci walczą w bardzo już nowoczesnych kostjumach.

Nie było wówczas ringów i sal zapaśniczych. *Walczono na trawie*, a widzowie gromadzili się dookoła, kładąc się w razie zmęczenia na trawie. Jedynie komitet i ci, którzy wspierali zapaśników, oczywiście zawodowych, mieli prawo do schronienia się na specjalne trybuny.

Tymi, którzy roznosili „bakcyla" sportu po świecie byli

oczywiście Anglicy.

Ich handlowe i wojenne wędrówki po całym świecie pośredniczyły wydatnie w popularyzowaniu sportu na wszystkich kontynentach. — Obok zamieszczamy zdjęcie, a właściwie rysunek z roku 1877, a więc na 19 lat przed I Igrzyskami olimpijskiemi zrobione w Atenach, w czasie pobytu tamże jednego z okrętów marynarki wojennej Wielkiej Brytanji. Widzimy, że wśród marynarzy angielskich pojęcia o sporcie były już bardzo, jak na ówczesne pojęcia, *zmodernizowane*. Widzimy tam walkę na pięści, rzut kulą, ale widzimy także *bieg w... workach*. Publiczności — *rekordowa ilość*, jakby się dzisiaj powiedziało w sprawozdaniu z jakiegoś sensacyjnego meczu.

I jeszcze jedno zdjęcie, które wywołuje zdziwienie dzisiaj. To zdjęcie grupki młodych ludzi. Na pierwszy rzut oka jesteśmy przekonani, że chodzi tu o *grupę skazańców z Sing-Sing*. Ale nie! To członkowie klubu krickietowego Królewskiej angielskiej akademji wojskowej w *Woolwish* z roku 1895.Dzisiaj takie kostjumy nosi się jeszcze tu i ówdzie w Anglji, która tak niechętnie w rzeczach zewnętrznych ustępuje postępom mody, ale w innych krajach kostjum taki wywoływałby *conajmniej uśmiechy*.

Mamy także rysunek, przedstawiający

starcie Indjan czerwonoskórych

z białymi. Proszę nie sądzić, że jest to jakaś krwawa historja z Old-Shatterhandem w roli głównej. Nie! To jest tylko *mecz w lacrosse*, rozegrany pomiędzy drużyną Irokezów a Kanadyjczykami w r. 1876 w Belfaście. Indjanie wystąpili w dawnych kostjumach z piórami, wetkniętemi w bujne czupryny. Jak wiadomo, lacrosse jest *starą indjańską grą*, o której jednak później pod wpływem piłki nożnej i rugby zapomniano. Dziś gra się jeszcze w lacrosse, ale ogół sportowców, zwłaszcza europejskich, *nie ma pojęcia o tej grze*.

Jedno nie zmieniło się i to sądzimy nie od pół wieku, ale od wielu, wielu wieków. Tym sportem, który nie uległ w swej zasadniczej formie zmianom, jest

saneczkarstwo.

Tak, jak przed wiekami, dzieci i starsi lubią i dziś zjeżdżać z pagórków, i dzisiaj upadek i wywrotka na saneczkach budzą wesołość wśród widzów i samych bohaterów takiego wydarzenia. Rysunek, pochodzący z przed pięćdziesięciu laty pokazuje nam, że wówczas, mimo niewygodnych kostjumów i może jeszcze *niewygodniejszych przesądów*, jazda na saneczkach była sportem bardzo lubianym.



Spacer na kółkach wynalazku Amerykanina Ludena, tak modny przed 50 laty w Ameryce, dzisiaj budzi poprostu wesołość.



Drużyna cricketowa królewskiej angielskiej akademji wojskowej w Woolwisch ze swym trenerem kpt. Handleyem.

Kto uzyskał najlepszy wynik w lekkiej atletyce w roku 1936?

Bydgoszcz, w grudniu.

Na pytanie, kto osiągnął najlepszy wynik w lekkiej atletyce światowej w ub. roku, odpowiedzieć jest nie łatwo, gdyż brak odpowiednich kryterjów dla oceny poszczególnych rezultatów. Pobicie pewnego rekordu światowego, choćby bardzo znacznie, nie jest dotatecznym jeszcze argumentem dla uznania tego, a nie innego wyniku za rezultat najlepszy.

Gdybyśmy wiedzieli, gdzie leży rekord możliwości ludzkich w obecnej dobie, sprawa określenia wartości wyniku nie przedstawiałaby większej trudności. Niestety

nie potrafimy tego określić.

Przed dwunastu np. jeszcze laty, rekord światowy **Ralph Rosego** w pchnięciu kulą z wynikiem 15.54 (ustanowiony w 1912 r.) uważany był za **szczyt możliwości człowieka.** Wynik ten osiągnął bowiem zawodnik, rozporządzający wspaniałemi danemi z natury. Przy wzroście blisko 2-ch metrów i wadze przeszło 100 kg., biegał setkę 12 sekund, a w skoku wzwyż przekraczał wysokość 1.80. Ponadto miał posiadać doskonałą technikę.

I dzięki tym właśnie idealnym warunkom naturalnym i dobrej technice (w pojęciu ówczesnem) uznawany był wynik jegoza nie do pobicia.

A dziś, z wynikiem tym **rozprawia się rok rocznie wielu zawodników,** przyczem olbrzym amerykański „elephanten baby" **Jack Torrance** rzucił kulą o 2 prawie metry lepiej.

Bardziej usprawniona machina ludzka, — w miarę rozrostu sportu i wychowania fizycznego oraz podnoszenia się poziomu... wiedzy, „filozofji" sportowej — sprawia swoje.

Dalsze, bliższe podejście nauki do sportu spowoduje, że w przyszłości zawodnicy z pewnością uzyskiwać będą wyniki, o ktrych trudno nam dziś pomyśleć.

Może już pięćdziesiąte Igrzyska Olimpijskie w roku 2092 przyniosą nam np. rekord światowy w biegu na 100 m z czasem 9.555 sek., a w oszczepie wynik zwycięzcy wyniesie 108.50 m. Tempora mutantur...

Wracamy jednak do tematu i określamy najlepszy wynik za rok 1936 na podstawie

fińskiej tabeli wielobojowej.

Według niej na pierwszem miejscu znajduje się

Towns	za bieg 110 przez płotki	z wynikiem	13.7	punktów	1184
Jaervinen	„ rzut oszczepem	„	77.23	„	1174
Carpenter	„ rzut dyskiem	„	53,08	„	1174
Johnson	„ skok wzwyż	„	207	„	1146
Albritton	„ skok wzwyż	„	207	„	1146
Williams	„ bieg 400 m.	„	46.1	„	1139
Lampert	„ rzut dyskiem	„	52.81	„	1137
Lu Valle	„ bieg 400 m.	„	46,3	„	1123
Schröder	„ rzut dyskiem	„	52.40	„	1121
Ovens	„ bieg 200 m.	„	20.5	„	1117
Wallender	„ bieg 200 m.	„	20.5	„	1117
Dunn	„ rzut dyskiem	„	52.25	„	1116
Varoff	„ skok o tyczce	„	4.43	„	1113
Marty	„ skok wzwyż	„	205	„	1110
Levy	„ rzut dyskiem	„	52,10	„	1110
Ovens	„ skok wdal	„	806	„	1109
Ovens	„ bieg 100 m.	„	10.2	„	1109
Woelke	„ pchnięcie kulą.	„	16.60	„	1105
Höckert	„ bieg 3000 m.	„	8.14.8	„	1099
Cunningham	„ bieg 800 m.	„	1.48.7	„	1099

Z polskich lekkoatletów na pierwszem miejscu znajduje się (na liście światowej w czwartej dziesiątce):

Lokajski	za rzut oszczepem	z wynikiem	73,27	punktów	1077
Noji	„ bieg 500 m.	„	14,33,4.	„	1042
Turczyk	„ rzut oszczepem	„	70,53	„	1013
Kucharski	„ bieg 800 m.	„	1,51,7	„	1009
Kucharski	„ bieg 1500 m.	„	3,54,2	„	997
Heljasz	„ pchnięcie kulą	„	15,52	„	980
Zasłona	„ bieg 100 m.	„	10,6	„	966
Luckhaus	„ trójskok	„	15,21	„	963
Schneider	„ skok o tyczce	„	407	„	939
Pławczyk	„ skok wzwyż	„	191	„	922

Słusznie należy się Townsonowi pewne wyróżnienie. W ciągu całego sezonu był bezkonkurencyjny, uzyskując czasy naprawdę wspaniałe. Dość powiedzieć, że pięć razy uzyskał czas 14.1, niekiedy nawet w złych warunkach atmosferycznych, a na szybkiej bieżni w Oslo przebiegł 110 m. płotki w 13.7.

Ale czy do pierwszego miejsca nie może mieć większych pretensji **Ovens,** który był najlepszym sprinterem ubiegłego sezonu i najlepszym skoczkiem wdal oraz potrójnym triumfatorem Igrzysk?

A jaka lokata należy się fenomenalnemu **Morrisowi,** który z wynikiem 7900 pkt. przoduje daleko przed następnemi dziesięciobojowcami?

Czy „maraton techniczny", jakim jest dziesięciobój, nie zasługuje na specjalne honorowanie?

Czy król szwedzki, gdy gratulował zwycięzcy Igrzysk sztokholmskich w dziesięcioboju, nie ocenił najlepiej wartości dekatlonu, nazywając zdobywcę złotego medalu **najlepszym lekkoatletą świata?..**

I my w tym roku przyznajemy zwycięstwo w walce „o najlepszy wynik" **Morrisowi** w dziesięcioboju.

za wspaniały wynik 7900 pkt Poszczególne jego wyniki: 100 m. — 11.1; 400 m. 49.4; 1500 m. 4.33.2; 110 płotki 14.9; wdal 697; wzwyż 185; tyczka 3.50; kula 14.10; dysk 43.02; oszczep 54.52.

Lwów pod znakiem mistrzostw pływackich

Lwów, 27 grudnia. (tel.). W związku z zimowemi mistrzostwami Polski w pływaniu, które odbędą się w dniach 6 i 7 marca b. r. we Lwowie, zarząd okr. lwowskiego Polskiego Zw. pływackiego utworzył *grupę treningową,* do której zaliczeni zostali: Boberówna, Horówna, Szczerbówna, Niemczynowska, Zapietałówna, Hübnerówna, Pulowerówna, Kott II, Englert, Zechner, Bass, Gamoń, Kot III, Chorzewski I, Pepłowski, Rogowski, Rzepka, Braun, Somagalski, Butkowski, Wojnarowski, Jałowy II, Klimko, Torzycki, Bober, Sulik II, Wiesetier, Schütz, Papes, Proczyszyn, Łaptan, Kruselman, Zuckerhandel, Braun I, Frenkel, Wójcik, Ebrenfeld i Niecko.

Po pierwszym treningu zawodnicy zostaną odpowiednio posegregowani przez kapitana sportowego okręgu. Kierownictwo zawodami z ramienia okr. lwowskiego Polsk. Zw. Pływackiego spoczywać będzie w ręku kpt. sportowego, *kpt. Dżugaja i Weissberga.*

W wypadku, gdyby sprowadzenie trenera okazało się niemożliwe, techniczne kierownictwo obejmą mgr. *Feliks Kot i Schütz.*

Zimowe mistrzostwa okręgu lwowskiego w pływaniu klasy A odbędą się w pierwszych dniach lutego.

Sukces szermierzy łódzkich w Warszawie

Warszawa, 27 grudnia. (tel). W niedzielę w południe na sali sportowej urzędu tele-komunikacyjnego rozegrane zostały zawody szermiercze pomiędzy drużyną *Policyjnego Klubu Sportowego z Warszawy* i drużyną *Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Łodzi.*

Mecz obejmował spotkania na szpady i szable izakończył się *zwycięstwem drużyny łódzkiej* w stosunku 18:14. W szpadach wygrali *Łodzianie 10:6,* a w szablach *wynik brzmiał 8:8.*

W drużynie Pocztowego P. W. Łódź, która jest mistrzem drużynowym okręgu łódzkiego, wyróżnili się *Bartosik i Kazimierczyk,* a w zespole Policyjnym najlepiej spisali się *Grzegorczyk* i *Matysik.*

Łódź, Lwów i Toruń bez imprez sportowych

W czasie świąt B. Narodzenia w Łodzi, Lwowie i Toruniu nie odbyły się żadne imprezy sportowe.

———o———

WYJAZD RUCHU DO NIEMIEC nastąpi we czwartek 30 bm. o godz. 15.41 z dworca w Bytomiu. Drużyna rozegra pierwszy mecz w Stuttgarcie z Verein für Bewegungsspiele w dniu 1 stycznia 1937 r. oraz w dwa dni później z S. S. V. Ulm.

EKSLIGOWY ŚLĄSK GRAĆ BĘDZIE TYLKO W JEDNEJ RUNDZIE. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny śląskiego OZPN. postanowiono zgodnie z decyzją PZPN. wycofać ligowy Śląsk z dalszych rozgrywek o mistrzostwo ligi śląskiej i unieważnić wszyskie gry przeprowadzone przez ten klub. Ponadto w związku z zajściami podczas zawodów odbytych w dniu 13 grudnia między Orzesze i Strzelec Larysz, zamknięto boisko na okres trzech miesięcy, ukarano Janotę i Mądrego na trzy lata dyskwalifikacji.

NOWE WŁADZE PIŁKARSKIE TOMASZOWA. Walne zgromadzenie podokręgu piłkarskiego Tomaszowskiego LOZPN wybrało nowe władze z prezesem Segietem na czele.

Dajmy dobrą książkę sportowcom

Bardzo ważnym elementem propagandy sportu jest *dobra, fachowa książka sportowa.* Dział ten leży u nas *odłogiem.* Mamy bardzo mało książek sportowych, dokładnie opracowanych, przeważnie zaś są one napisane pobieżnie, bez głębszego ujęcia tematu, a niektóre nawet są już przestarzałe.

Dlatego też książki te (z małemi wyjątkami) nie mogą spełnić swojej roli propagandowej, być pomocą zawodnikom dla pogłębienia ich wiadomości praktycznych, nabytych na boisku, oraz ułatwić pracę trenerom w nuczaniu tajników stylu i treningu — nie mogą więc też spełnić swojej bezpośredniej roli podniesienia poziomu sportu.

Inaczej jest np. w *Niemczech,* a nawet w *Sowietach,* wydaje się tam moc książek z każdej dziedziny sportowej. Szczególniej celują w tem *Niemcy.* Obecnie np. Niemiecki Związek Lekkoatletyczny wydał lekką atletykę pierwszorzędnie opracowaną tak pod względem fachowym, jak i estetycznym. Każdy dział lekkiej atletyki wydany jest w osobnym zeszycie, zawiera bogate ilustracje, wykresy i t. d. — Poszczególna konkurencja jest opracowana poprostu z *pietyzmem,* nie pominięto żadnego szczegółu, nie zbagatelizowano niczego, ażeby czytelnikowi w poglądowy sposób przedstawić styl, zasady treningu, t. j. wszystko to, co najbardziej obchodzi zawodnika. Dla ilustracji przytoczę fakt, że np. w biegach długich omówione są *wszystkie style,* nawet załączone jest zdjęcie *Kusocińskiego,* dla zobrazowania jego swoistego sposobu biegania. Nawiasem zaznaczę, że cena każdego poszczególnego zeszytu nie przekracza 2 Mk.

U nas natomiast nic się prawie nie wydaje, a to, co się wydaje, jest czasem na *nieszczególnym poziomie.* Niedawno np. ukazała się na półkach księgarskich książka *Petkiewicza* o biegach p. t. *„Biegi lekkoatletyczne.* — Podręcznik dla instruktorów i zawodników. Warszawa 1936".

Należy podziwiać autora, że podjął się tak olbrzymiej pracy, jak napisanie książki, podręcznika dla instruktorów i zawodników o wszystkich możliwych biegach lekkoatletycznych. Niestety jednak nie można przyznać, ażeby autor cel swój w zupełności osiągnął, książka ta, obok niewątpliwych zalet, zawiera też *wiele poważnych usterek.*

Najlepiej wypadły działy, w których autor jest *„specem",* t. j. biegi *średnie* i *długie,* ale też z zastrzeżeniem, że np. *bieg maratoński* jest napisany *„sprintem".* Dział ten jest opracowany nadzwyczaj powierzchownie i ogólnikowo, odnosi się wrażenie, że autorowi zależało tylko na skrytykowaniu tego działu. Przecież, jak ma trenować bieg maratoński zawodnik lub też, jak ma go uczyć instruktor na podstawie książki Petkiewicza, jeśli tam o treningu jest napisane zaledwie kilka zdań. Tymczasem w wyżej wymienionem wydawnictwie niemieckiem mamy coś około 60 stron druku o biegu maratońskim, tam każdy szczególik jest poprostu przemyślany, są nawet rysunki dobrych pantofli maratońskich.

Ale tu krytyka należy do fachowców w lekkiej atletyce, mnie idzie tylko o dział, gdzie *lekarz ma głos decydujący,* mianowicie o *łaźnię, odżywianie się i wiek zawodniczy.*

Do tego ostatniego zagadnienia autor podchodzi dość arbitralnie, zarzucając „medycynie", że zezwala na biegi długie dopiero od *„23—24"* roku życia. Wynika z tych wywodów, że lekarze w sprawach biegów są teoretykami, właściwie zupełnymi laikami, z których zdaniem nie powinno się liczyć i że tylko trening od małego dziecka daje cudowne wyniki.

Dla potwierdzenia swojego twierdzenia cytuje autor kilka nazwisk fińskich asów długodystansowych, którzy zaczęli biegać od małego i nie zaszkodzili swojemu zdrowiu. Otóż autor, stawiając taki zarzut lekarzom, nie zdaje sobie sprawy z jednej rzeczy, mianowicie, że lekarz stoi na *straży zdrowia* zawodnika i racjonalności uprawiania sportu, zaś trenerom zależy w pierwszym rzędzie na wyniku.

Zresztą, jeśli idzie o zdanie lekarzy sportowych, co do rozpoczęcia treningu, to zezwalają oni na uprawianie biegów długich *od lat 16-tu.* Oczywiście uprawiać biegi długie, nie oznacza to zaraz branie udziału w zawodach, jak sądzi właśnie większość sportowców. Taki trening, nazwijmy go kondycyjnym, można śmiało uprawiać, lecz należy go przeprowadzać *racjonalnie,* a dopiero *od 18-tu lat rozpoczynać karjerę zawodniczą* (o czem już zresztą obszernie pisałem na łamach „Raz Dwa Trzy").

Zresztą żaden zawodnik w wieku 16—18 lat nie osiągnął dobrego wyniku na długich dystansach (przynajmniej w Europie). Natomiast wielu chłopców, intensywnie trenujących długie dystanse, *pogorszyło stan swojego zdrowia,* co niejednokrotnie było stwierdzane przez lekarzy. Pogląd ten nie jest więc oparty „jedynie na teorji" — jak chce autor — lecz wyłącznie na praktyce i to popartej obfitym materjałem dowodowym.

Cytowanie nazwisk *Nurmiego* i innych *fenomenów fińskich,* uprawiających od młodych lat biegi długie, jest *fałszywą argumentacją* i „nie wprowadzi w zdumienie i podziw" lekarzy. Mianowicie żaden z Finów nie osiągnął na początku karjery

Bokserzy berlińskiej Makkabi nie zaimponowali

Makkabi (Warszawa)—Makkabi (Niemcy) 11:5

Warszawa, 26 grudnia. Jedyną imprezą sportową w Warszawie podczas świąt był *mecz bokserski pomiędzy reprezentacją* żydowską z Niemiec a warszawską Makkabi, rozegrany w sali Operetki przy ul. Karowej wobec ponad 2000 widzów. Drużyna Makkabi (Niemcy) składała się *z pięściarzy żydowskich z kilku miast Rzeszy*. Sekundantem jej był dawny mistrz Rzeszy *Malz*.

Mecz zakończył się *zwycięstwem Makkabi warszawskiej* w stosunku 11:5. Zawody stały naogół

na słabym poziomie.

Jedynie walka najlepszego z zespołu gości, *Neumana z Rozenblumem* wypadła ciekawiej, niż inne. Pozatem wyróżnić można jeszcze *Rundsteina* z zespołu warszawskiego a *Bartnera* z zespołu gości.

Przed meczem odyło się powitanie drużyn na ringu.

Wyniki walk.

Waga musza: Rundstein (W) bije Schindlera (Niemcy) na punkty, mając wyraźną przewagę techniczną.

Waga kogucia: Barterer (Niemcy) zwycięża Jakubowicza (Warszawa) na punkty, a Spiegelman (W) remisuje z Rubenem (Niemcy) po monotonnej walce.

Waga piórkowa: Lewkowicz (W) bije słabego Gablera (Niemcy) na punkty.

Waga lekka: Rozenblum (W) remisuje z Neumanem (Niemcy). W pierwszej rundzie walka bardzo zacięta i początkowo Neuman ma przewagę, w drugiej rundzie Rozenblum częściej dochodzi do głosu, a w trzeciej ma nawet przewagę, tak, że w sumie raczej Warszawianin zasłużył na zwycięstwo. Oaj nieźli technicznie.

Waga półśrednia: Szlaz (W) remisuje z Hochhauserem (Niemcy). Przewagę techniczną miał zawodnik niemiecki.

Waga średnia: Pilnik (W) zdobywa punkty *walkowerem* z powodu nadwagi Kronfelda (Niemcy). W spotkaniu towarzyskiem wygrywa łatwo Pilnik, zdecydowanie przeważającą nad b. surowym i niskim wzrostem przeciwnikiem.

Waga półciężka: Neuding (Warszawa) wygrywa przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Milczyńskim (Niemcy). Przez cały czas przewaga Neudinga, który już w pierwszej rundzie posyła przeciwnika na deski. W drugiej rundzie Milczyński idzie znów na deski i sędzia przerywa walkę.

Sędziował w ringu i na punkty p. Zorzycki.

W Lublinie tylko remis

Lublin, 27 grudnia (Tel). W Lublinie odbyły się zawody bokserskie między *reprezentacją Lublina a drużyną z Niemiec Makkabi*, zakończone wynikiem 8:8.

Poszczególne wyniki były następujące: W wadze muszej Berchtel (Lublin) zremisował z Schindlerem (Makkai). — W wadze koguciej Warterer (Makkabi) zwyciężył przez techniczny k. o. Choinę (Lublin). W drugiej parze wagi koguciej Wojsławski (Lulin) wygrał wysoko na punkty z Rubenem (Makkabi).

W wadze piórkowej Bończaszek (L) zremisował z Draberem (Makkabi). W wadze lekkiej Ackerman (L) niezasłużenie przegrywa z Neumanem (M). W wadze półśredniej Szafran (L) przegrał na pkt. z Hochhauserem (M). W wadze średniej Wójcicki (L) zwyciężył Kronfelda (M). W wadze półciężkiej Urban (L) znokautował w pierwszej rundzie Milczyńskiego (M).



Drużyny bokserskie Makkabi (Niemcy) i Makkabi (Warszawa) przed meczem, rozegranym w Warszawie, a zakończonym zwycięstwem Warszawian w stosunku 11:5. W górnym rzędzie stoją zawodnicy Makkabi (Niemcy) — od lewej: Schindler, Barterer, Ruben, Gabler, Neuman, Hochhauser, Kronfeld, Milczyński. U dołu klęczą bokserzy Makkabi warszawskiej — od lewej: Rundstein Jakubowicz, Spiegelman, Lewkowicz, Rozenblum, Szlaz, Pilnik, Neuding.

NIE BĘDZIE MECZU BOKSERSKIEGO WARTA — SOKÓŁ (POZNAŃ). Mecz bokserski Warta—Sokół w Poznaniu, z którego całkowity dochód miał być przeznaczony na pomoc zimową dla bezrobotnych, ostatecznie nie dojdzie do skutku. W pewnej chwili korespondencja w tej sprawie między Wartą a Sokołem została przerwana. Warta godząc się w zasadzie na inicjatywę Sokoła zaproponowała, ażeby organizację tego meczu przeprowadził i wyznaczył Poznański Okr. Zw. Bokserski. Na tę koncepcję nie chciał się zgodzić Sokół, uważając, że jako inicjatorowi należy się mu jednak funkcja gospodarza. Ponieważ Warta podtrzymała swe poprzednie stanowisko, pertraktacje się przerwały i zawody nie dojdą do skutku.

LUBLIN REZYGNUJE Z BOKSERÓW AUSTRJACKICH. Zarząd PZB zwrócił się do zarządu Lub OZB z propozycją organizowania w Lublinie meczu bokserskiego międzypaństwowego Polska—Austrja, względnie Lublin—Wiedeń. Sprawa ta była przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia zarządu Lub. OZB, który postanowił nie skorzystać z propozycji PZB.

BRAK HARMONJI W KRAKOWSKIM ZWIĄZKU BOKSERSKIM. Trwające od pewnego czasu tarcia w łonie zarządu Okr. Związku Bokserskiego w Krakowie, doprowadziły do rezygnacyj na ostatniem posiedzeniu. Dymisję swoją zgłosili ostatnio, na skutek niemożności prowadzenia harmonijnej pracy w gronie dotychczasowego składu członków zarządu, prezes ppłk. Szechiński i wiceprezes mjr. Warth, co spowoduje konieczność zwołania nadzwyczajnego zebrania. Ciekawem jest tylko, że jedno z pism krakowskich zamieszcza stale błędne informacje z posiedzeń zarządu oraz z przebiegu poufnej dyskusji, dążąc do zaognienie tylko sytuacji. Cui bono?

CZOŁOWY PIĘŚCIARZ WARSZAWSKI ROTHOLC z „Gwiazdy" po półrocznej przerwie spowodowanej chorobą, rozpoczyna w najbliższych dniach trening i zamierza w końcu stycznia wystąpić już na ringu.

MECZ ZAPAŚNICZY FRANCJA—POLSKA, projektowany przez PZA, wobec zgody okręgu poznańskiego na jego urządzenie odbędzie się w dniu 2 lutego przyszłego roku w Poznaniu. Poza tem odbędzie się w dniu 2 lutego przyszłego roku w Poznaniu. Oprócz tego odbędą się w innych okręgach spotkania reprezentacyj lokalnych z Francuzami, występującymi pod nazwą Paryża. Na najbliższyem posiedzeniu PZA ustali, w jakich okręgach te spotkania nastąpią. Przypuszczać należy, że pod uwagę wejdą Katowice, Warszawa i Łódź. Niezależnie od tego w pierwszej połowie lutego 1937 roku projektowany jest start doskonałych zagranicznych zapaśników a to: Węgra Palodasa w wadze średniej, który na Olimpjadzie zajął trzecie miejsce, Musila z Austrji w wadze półśredniej, Niemca Szweikerta w wadze średniej wicemistrza olimpijskiego w walkach rzymsko-greckich, wreszcie Erlta z Niemiec w wadze wolno-amerykańskiej. Turniej ten odbędzie się w Katowicach, Poznaniu, Warszawie i Łodzi, przyczem na przeciwników zagranicznych gości wyznaczono: Maruszewskiego, Kuligowskiego, Staniczka, Zambrzuskiego, Jaworskiego, Krysmalskiego, Bugla, Falskiewicza, Łukasiewicza, Biskupskiego.

---

zawodniczej wybitnego wyniku. Sam wielki Nurmi przez wiele lat — jak podaje w swojej biografji — biegał *dość podle* i dopiero po dwudziestce zaczął bić rekordy świata i jak sam podkreśla, to właśnie dzięki długotrwałemu, systematycznemu treningowi kondycyjnemu osiągnął takie wyniki. Jeśli idzie o *Kolehmainena*, to on też doszedł do wyników (olimpjada w Sztokholmie) *mając 28 lat*. Uważam więc, że argumentacja autora przemawia raczej na *korzyść poglądów lekarskich*.

Podobnie rzecz się przedstawia w pokrewnym sporcie — *narciarstwie*. Tacy *Norwegowie* od małego jeżdżą na nartach, ale wolno im brać udział w mistrzostwach nie wcześniej, jak *po dwudziestce, pod rygorem dyskwalifikacji*.

U nas w Polsce mamy *również przykłady*, gdzie zawodnicy dochodzili do wyników światowych, jak *Kusociński, Noji*, nie będąc już zawodnikami pierwszej młodości. Oczywiście jest kwestją dyskusji, jaki wynik np. osiągnąłby Noji, gdyby zaczął intensywnie trenować biegi długie, mając lat 15. Sądzę, że w takim wypadku w okresie Olimpjady w Berlinie już nie osiągnąłby on dużych sukcesów, bo mówiąc słowami Nurmiego „maszyna" jego (organizm), jużby się do tego czasu „przegrzała".

Zresztą gdybyśmy nawet na chwilę przypuścili, że racjonalnem byłoby brać udział w zawodach długodystansowych od 15-tu lat, to taki młodzian nie mógłby być zawodnikiem, już choćby dla samego charakteru dziecka, który nie znosi monotonji pracy długodystansowca. Takie biegi łatwoby go znużyły i doprowadziły do *wyczerpania*.

Właśnie z tego względu zaleca się młodzieży *koszykówkę*, która jest tak źle widziana przez autora. Właśnie ze względu na tę psychikę dziecka w tym wieku zaleca się chłopcom *gry*, a nie biegi długie. O tem każdy trener, a w szczególności słuchacz CIWF powinien wiedzieć.

Jeśli idzie o rolę ścięgien, któren podczas treningu w późniejszym wieku często szwankują, to fakt ten dowodzi tylko, że ów trening był *nieracjonalnie przeprowadzany*. Ścięgna zawodnika są bowiem *czułym miernikiem* racjonalności treningu długodystansowca, gdyż na nie przypada największe działanie mechanizmu ruchu. Opierając się na wieloletniem doświadczeniu i biegowym i lekarza sportowego, twierdzę z całą stanowczością, że prawie żaden długodystansowiec, racjonalnie trenujący, prawie *nigdy nie miał dolegliwości ze strony ścięgien*. Natomiast nieracjonalny trening rzeczywiście ujemnie odbija się na ścięgnach, nawet najmocniejszych, jak to mieliśmy okazję przekonać się na smutnym fakcie naderwania ścięgna Achillesa przez *Fiałkę*.

Dalej autor nie ma racji, mówiąc o braku typu długodystansowca wśród *dzieci*. Przykład autora dowodzi kompletnego braku znajomości tej dziedziny. Wśród dzieci niema długodystansowców — racja. Natomiast pewien rodzaj budowy dziecka, jego konstytucja, *predystynują go już do pewnych sportów* i dla fachowca nie jest czemś nadzwyczajnem. Ze swej wytrzymałości znani są osobnicy o typie astenicznym (vide Kruemmel: Athletik), z nich też rekrutuje się większość długodystansowców. Oczywiście dla dojścia do wyniku, prócz konstytucji, potrzebna jest jeszcze *odpowiednia kondycja i pewne właściwości psychiczne*.

Co do wpływu łaźni, to autor także w pewnym punkcie jest w błędzie, właśnie *łaźnia sucha ma większą temperaturę* (do 70 st.), niż łaźnia parowa (50 st. — Sabatowski). Łaźnia sucha ma tę ujemną stronę, że wywołuje nadmierne parowanie z dróg oddechowych, co może sprzyjać rozmaitym schorzeniom i dlatego bardziej wskazana jest łaźnia *parowa*, nie mająca tych stron ujemnych.

Pisząc o odżywianiu w dniu zawodów, autor ściśle i dogmatycznie podaje jeden jadłospis, który akurat może zawodnikowi nie odpowiadać. Naprzykład jako napój zaleca *mleko*, a tymczasem wiem z doświadczenia, że *wielu sportowców nie znosi mleka*, jakiego więc napoju mają wtedy używać? Prócz tego mleko, spożywane np. w stanie surowym, może wywołać dolegliwości jelitowe.

Nieuzasadnioną natomiast jest obawa autora przed *cukrem*. Wielu poważnych higjenistów (Karaffa-Korbut) zaleca cukier jako doskonały środek odżywczy, *„benzynę organizmu"* i to właśnie przy wyczynach długodystansowych, przestrzegając tylko przed *nadużywaniem go*. Wszyscy zawodnicy znani są z tego, że spożywają bardzo dużo cukru. Powstrzymywanie się od niego można uważać za błąd djatetyczny. Nawiasem dodam, że *kompot*, który autor poleca spożywać przed biegiem, zawiera dużo cukru i jest również *„zakazanym"* przez niego płynem.

Należałoby może podkreślić raczej, że w odżywianiu się zawodnika idzie poprostu o dostarczenie ustrojowi *wszystkich potrzebnych składników pożywienia*, a więc przedewszystkiem *białka, węglowodanów, tłuszczu* oraz *witamin, soli* i t. d., wszystko to w *odpowiedniej ilości* dla pokrycia zapotrzebowania energetycznego ustroju i w odpowiedniej formie, t. j. lekkostrawnej i dobrze przyswajalnej.

Z tych krótkich uwag widać, jak trudną rzeczą jest wyczerpujące ujęcie takiego zagadnienia, jak biegi — naturalny sposób ruchu, jakie należy mieć wszechstronne przygotowanie i że nie dość jest przeciwstawić dobre chęci piętrzącym się trudnościom, ażeby napisać dobrą książkę sportową — podręcznik dla instruktorów i zawodników.

Dr Wacław Sidorowicz.

PZPN UZASADNIA PROJEKTY ZMIAN ORGANIZACYJNYCH

Rozmowa naszego przedstawiciela z wiceprezesem PZPN-u płk. dr. Zygmuntem Żołędziowskim

Warszawa, w grudniu.

Projekty zmian organizacyjnych. wysunięte przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej na nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN, wyznaczone na 3 stycznia, wywołały *żywe poruszenie w świecie piłkarskim.* Wszystkie okręgi odbyły w tej sprawie specjalne zebrania, większość ustosunkowała się jednak *negatywnie,* a kilka tylko pozytywnie.

Redakcja naszego pisma, zasadniczo krytycznie w stosunku do zmian PZPN nastawiona, zapragnęła zapoznać się ze szczegółami motywów, jakiemi kierował się PZPN, wysuwając tak nagle swe wnioski. W tym celu zwracamy się do wiceprezesa PZPN pułk. dr Żołędziowskiego.

— Jaki jest cel zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadeznia — brzmi nasze pierwsze pytanie:

— Na normalnych walnych zgromadzeniach PZPN, odbywających się co roku w lutym, porządek dzienny jest *przeładowany* i nie nadaje się do spokojnego rozpatrzenia spraw organizacyjnych. Zwykle po wyładowaniu całej energji podczas dyskusji nad działalnością zarządu, delegaci okręgów nie mają już możności skupienia się nad sprawami organizacyjnemi. Dlatego wybraliśmy termin *specjalny.* O żadnem zaskakiwaniu ,jak to niektórzy mówią, mowy być nie może. Chodziło nam jedynie o to, by w wypadku przyjęcia naszych projektów, zarząd PZPN miał możność *ogłoszenia uchwał w terminie przepisanym,* tj. *przed 10 stycznia i przed zwyczajnemi walnemi zgromadzeniami okręgów.*

— A jak Pan scharakteryzuje wnioski PZPN-u?

— Przyznam się, że zdumiewa mnie ustosunkowanie się części opinji sportowej, która nazwała nasze projekty

wprowadzeniem dyktatury w sporcie.

Przecież, jeśli wczytamy się w nasz projekt, to o dyktaturze nie można nawet myśleć. Projekt nasz rozbija się na dwie zasadnicze części. Jedna z nich — to sprawy *personalne* i te przypuszczalnie nasuwają zarzuty dyktatury, druga — to *rozgraniczenie okręgów,* system *rozgrywek i sprawy finasowe.* Właśnie te sprawy uważam osobiście za bardziej ważkie.

— Czyż jednak zwiększenie władzy prezesów nie jest wprowadzeniem częściowem dyktatury?

— To, co proponujemy, *nie jest żadnym wynalazkiem.* Punktem wyjścia jest *zalecenie walnego zgromadzenia Z. Z. do wzmocnienia władzy związku,* jest statut ramowy ZZ. W innych działach sportu uchwały ZZ. zostały właściwie tylko na papierze, a *PZPN pierwszy chce je wprowadzić w życie.* To nic innego, jak tylko realizowanie istniejących już zasad. Przecież nasz obecny statut pod wszystkiemi prawie względami to umożliwia.

Jeśli chodzi np. o niedołęstwo okręgu, możemy wyznaczyć komisarza, jeśli chodzi o niewłaściwą działalność jednostki szkodliwej — możemy ją zawiesić albo zdyskwalifikować. To, co proponujemy, jest tylko uproszczeniem procedury i ułatwieniem ciągłości pracy. Chcemy *uniknąć wyciągania niemiłych spraw przed szersze forum,* co bardzo często nie jest pożądanem w interesie sportu i szkodzi opinji danego osobnika, którego nie zamierza się przecież kończyć na innych dziedzinach.

— Ale jednak prezes według nowego projektu otrzymuje nową władzę?

— Prezes okręgu, jako osoba nadzorująca, będzie miał prawo wystąpienia do PZPN-u z wnioskiem, że p. X źle pracuje. Ale przecież PZPN, przed powzięciem decyzji przeprowadzi *skrupulatne badania* i ma prawo odrzucenia wniosku prezesa okręgu. Jeśli chodzi o dodatkowe prawa prezesa PZPN, to ma on prawo zwolnienia członka zarządu PZPN. Ale przecież, jeśli dziś cały zarząd PZPN jednogłośnie poszedł na tę koncepcję, to tembardziej okręgi nie powinny się tego bać. Jest doprawdy nie do pomyślenia, by prezes PZPN według swego widzimisię decydował się na jakiś radykalny nieuzasadniony krok.

— A jak pan scharakteryzuje dalsze wnioski Panów?

— Sprawa wybierania zarządu na trzy lata *nie nasuwa chyba Panu żadnych wątpliwości,* jest ona bowiem tak *pożyteczną ciągłością pracy.*

Co do sprawy votum nieufności, to według naszych projektów votum nieufności będzie mogło być uchwalanie *jedynie dla całości, a nie dla jednostki.* Jak nas uczy doświadczenie, większość walnych zgromadzeń okręgów odbywa się pod znakiem tworzenia rozmaitych bloków, kierujących się przedewszystkiem ciasnym interesem swych zwolenników i próbą stworzenia większości ze swych zaufanych, utracając jednocześnie tych ludzi, którzy pracują celowo i dla całości, nie licząc się z egoistycznemi interesami organizacyj blokowych. Bywało nawet, że udzielano votum nieufności, a potem wybierano ponownie *większość tych samych ludzi* — to był szczyt nielogiczności.

Ostatnio tworzenie bloków szerzy się

w zastraszający sposób.

Większość okręgów opanowana jest przez rozmaite bloki, co bardzo ujemnie odbija się na wydajności.

Łączą się z tą sprawą nasze wnioski odnośnie granic okręgów, które są dla nas o wiele *ważniejsze,* niż *sprawa władzy prezesów.* Zarząd PZPN chce zbliżyć się do wszystkich jednostek w terenie, nie pozostawiając organizacyj niezdolnych do życia, gdzie przerost organizacyjny uniemożliwia działalność sportową, gdzie brak jest silnych podstaw finansowych, brak ludzi do pracy i brak warunków terenowych.

— A jakie są szanse przyjęcia wniosków PZPN-u?

— Zdziwieni jesteśmy niezmiernie publikowanemi w prasie opinjami okręgów. Przecież nie znają oni jeszcze naszych argumentów. Powinni zrozumieć, że wnioski nasze podyktowane zostały *dobrem piłkarstwa,* a są wynikiem dłuższych skrupulatnych narad.

Jestem przekonany, że te negatywne obecnie opinje *ulegną rewizji.*

Czyż ostatnia fala t. zw. afer piłkarskich nie powinna otworzyć oczu naszym oponentom i nakłonić ich do szczerej współpracy z PZPN-em w kierunku sanacji tych naprawdę niedopuszczalnych stosunków. Spodziewam się rzeczowej dyskusji, która wiele wyjaśni.

Chciałbym, żeby nasz program był następnie przedmiotem dyskusji *na walnych zgromadzenia okręgów.* Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że musi nastąpić reorganizacja związku, reorganizacja mistrzostw, poprawa stosunków finansowych, ukrócenie objawów zawodostwa, zlikwidowanie wzrastających ostatnio w niepokojący sposób przekroczeń przeciwko etyce — wszystkie te rzeczy łączą się z naszemi projektami. Czy pan wie, że sam przyznać teraz muszę, iż dzisiaj już nie odważyłbym się podnieść sprawy młodzieży szkolnej na walnem zgromadezniu ZZ, choć w ostatnich latach o to walczyłem. Zanim nie przeprowadzimy u siebie radykalnej sanacji stosunków. nie wolno nam myśleć o pozyskaniu młodzieży szkolnej do klubów.

Już czas na wprowadzenie zawodostwa.

— Wspomniał Pan o zawodostwie, czy PZPN myślał coś na ten temat?

— Sprawa ta była wielokrotnie szczegółowo omawiana na posiedzeniach zarządu PZPN, a ja osobiście jestem nawet zwolennikiem zdecydowanego *wprowadzenia jawnego profesjonalizmu w stosunku do poszczególnych zawodników i zdecydowanego podziału graczy na zawodowców i czystych amatorów,* przy bezwzględnem przestrzeganiu tej różnicy. Nie uważam bowiem zawodowego uprawiania gry w piłkę nożną za jakąkolwiek ujmę. Jestem przekonany, że wprowadzenie tej reformy wyeliminowałoby natychmiast te przyczyny „afer piłkarskich". Niestety jednak, zarząd PZPN, po dłuższej dyskusji, zgadzając się zasadniczo ze słusznością powyższych przesłanek, doszedł do przekonania że, dzisiaj w każdym razie *nie uważa wprowadzenia zawodostwa za możliwe,* choćby ze względu na obecne ustawy podatkowe. Ale przyszłość przyniesie napewno rozwiązanie w tej sprawie.

— Podobno mówiono także o projektach zlikwidowania Ligi?

— Pogłoski tego rodzaju, idącego z terenu, doszły do naszej wiadomości. Ze swej strony spieszę oświadczyć, że jestem *zdecydowanym zwolennikiem utrzymania systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski między zorganizowaną elitą klubów piłkarskich.* Ze zdumieniem zaobserwowałem ostatnio pewne oziębienie stosunku Ligi do PZPN-u, niczem nie uzasadnione. Tembardziej mnie to dziwi, ponieważ w ostatnich latach PZPN był oparciem dla Ligi i egzystencja Ligi w dużej mierze od tego dotychczas zależała.

— A czy mógłby nam Pan Pułkownik powiedzieć, dlaczego PZPN nie zadecydował dotychczas nic w głośnej sprawie klubu *„Dąb"?*

— Odpowiem na to Panu pytaniem. Czy może Pan z czystem sumieniem powiedzieć mi, że zna Pan dokładnie wszystkie kulisy tej sprawy? Bo PZPN, mimo dotychczasowych badań, jeszcze nie. Dlatego, jak również i ze względu na wielki rozgłos tej sprawy i pierwszy tego rodzaju wypadek w historji polskiego piłkarstwa, doszliśmy do przekonania, że przekazanie tej sprawy na walne zebranie Ligi jest konieczne. Zresztą nadal się ze swej strony tą sprawą zajmujemy.

— Wracając do naszych projektów — mówi na zakończenie rozmowy pułk. dr Żołędziowski — spieszę Pana zapewnić, że podchodzimy do zagadnień piłkarskich, jak zawsze, *z najlepszemi chęciami* i odnosimy się do przedstawicieli okręgów *z pełnem zaufaniem.* Jestem głęboko przekonany, że z tą samą dobrą wolą i z tem samem pełnem zaufaniem w dobre chęci zarządu PZPN przystąpią delegaci okręgów do obrad w dniu 3 stycznia. Wierzę, że obrady przyczynią się w każdym razie do *poprawy* organizacji naszego piłkarstwa.

A. Sz.

* * *

Uzasadnienie swoich projektów ze strony PZPN-u nas przynajmniej nie uspakajają. Przejdźmy więc najważniejsze punkty:

PZPN zastrzega się przed tem, jakoby jego projekt miał na celu wprowadzenie dyktatury w sporcie, ale przyznaje zato, iż chodzi mu o wzmocnienie władzy związku. A zatem wychodzi *na jedno i to samo* — mniejsza zatem o nazwę.

Prezes okręgu względnie PZPN-u będzie miał w myśl omawianego przez nas projektu prawa dyktatorskie usuwania członków zarządu; dojdzie wkońcu do tego, iż zawsze będzie miał taki zarząd, jaki sobie dobierze, a zatem przysługiwać mu będą niemal uprawnienia *„führera".* Czyż zatem nie lepiej dać mu wprost prawo nominacji poszczególnych członków zarządu?

Najmniej wątpliwości ma PZPN, odnośnie *wybierania zarządu na trzy lata,* podczas gdy ta sprawa może właśnie *najwięcej ich nasuwa.* Bo skąd bierze się wzór po temu?

Oto ze Związku Związków Sportowych, a więc najbardziej martwej instytucji w sporcie, w której — podobnie jak w Związku Sokolstwa Polskiego — właśnie ta trzyletnia kadencja tak wybitnie dopomogła *do inercji.*

Nie będziemy tu wdawać się w to, ile wątpliwości nastręczy sprawa losowania ustępujących członków, z których niejeden może być kooptowany w ciągu trzech lat parokrotnie i komu to losowanie powierzyć, ale zastanawia każdego wprost *karykaturalna próba naprawy stosunków* w ten sposób, iż wysuwanie votum nieufności nie może być udzielone poszczególnym osobom (n. p. skarbnikowi, kapitanowi związkowemu, przewodniczącemu wydziału gier i dyscypliny i t. p.), ale że ono pociąga za sobą votum nieufności dla wszystkich członków władz okręgu lub PZPN i *wyklucza tych ludzi razem wziętych od przyjęcia mandatu w następnym roku.*

Czyż nie oznacza to faktu, iż *mandaty pewnych osób będą ich dożywotnią* — jeśli zechcą — domeną i że wobec braku u nas większej ilości osób do pracy sportowej, votum nieufności będzie w naszem piłkarstwie *wogóle wykluczone.* Właśnie projekt PZNP-u bardziej, niż inny dopomaga do opanowania i to raz na zawsze władz okręgu lub PZPN-u *przez klikę osób.* A w interesie sportu winno iść o to, aby pozyskiwać zwolna i systematycznie nowe osoby i zmieniać te, które się w pracy wyczerpały.

Ze swej strony uważamy, iż PZPN ma należytą i silną władzę, ale jej nie wykorzystuje wielokrotnie i ociąga się z odpowiednią decyzją. Powodem ku temu są *stosunki organizacyjne* m. in. brak odpowiednio rutynowanego i płatnego sekretarza i t. p.

I właśnie pod tym m. in. względem uważamy, iż powinna przyjść reforma w PZPN-ie i jeśli walne zgromadzenie podejdzie z właściwej strony ku sanacji stosunków, to spełni swe zadanie w zupełności. Bo projekty PZPN-u nie dadzą poprawy, a nawet mogą wiele osób dotychczas czynnych skłonić do wycofania się z organizacji sportowej.

Wicemistrz hokejowy Szwecji przyjeżdża do Polski.

Sztokholm, w grudniu.

Szwedzcy hokeiści czynią ostatnie przygotowania przed wyjazdem na dwutygodniowe tournée po Polsce. W niedzielę 3 stycznia wyjadą oni z portu sztokholmskiego statkiem osobowym *„Marieholm"* (1200 tonn) i po 28-godzinnej podróży przybędą do Gdyni, skąd niezwłocznie udadzą się *na doroczny międzynarodowy turniej do Krynicy, a następnie na dwa mecze do Lwowa i dwa mecze do Katowic.*

Drużyna, która jedzie do Polski, jest zespołem klubowym i nazywa się *„Södertälje Sportclubb"* i wywodzi się z miasta Södertälje, niedaleko Sztokholmu. W hokeju szwedzkim zajmuje ona *czołowe stanowisko, jest wicemistrzem swego kraju*, mając o dwa punkty mniej od mistrza, a o cztery więcej od drużyny sklasyfikowanej na trzeciej pozycji w tabeli.

Wicemistrzostwo Szwecji — to jeszcze niedostateczna rekomendacja, należy jeszcze dodać, że *czterech graczy z tej drużyny gra w reprezentacji państwowej. Bramkarz Karlsson, wielokrotny internacjonał, wsławił się w Berlinie w r. 1932 kiedy to Szwecja zdobyła tytuł mistrza Europy.* Ten wybitny rutynista ma opinję gracza dużej klasy międzynarodowej. *Para obrońców Malmberg i Lööv nosiła ju żnieraz żółty krzyż w niebieskiem polu na piersiach*, przyczem Malmberg był w ub. sezonie w teamie olimpijskim. *Asem drużyny jest środkowy napastnik Jönke, w tej chwili najlepszy gracz Szwecji*, którego gra przyćmiewa najlepsze czasy znanego w Polsce — z Krynicy „Lule" — Johansona. Drużyna, wsparta na tych czterech indywidualnościach, jedzie więc do Polski. *Szefem ekspedycji jest p. Carl Abrahamsson*, który informuje nas o wartości bojowej swej drużyny, o składzie, szczegółach i t. p. Oddajemy mu głos:

— *Zaproszenie do Polski przyjęliśmy z najszczerszem zadowoleniem, żyją bowiem w naszej pamięci wspaniale zorganizowane mistrzostwa świata w Krynicy w r. 1931 i sympatja, jaką Szwedzi byli otaczani przez publiczność polską i wreszcie ten entuzjazm na widowni, kiedy słynny mecz z Kanadą zakończył się bezbramkowo. Jedziemy dobrze przygotowani*, zresztą chłopcy mi „palą" się do wyjazdu i przykładają się do treningu, to też spodziewam się, że w Polsce staniemy w pełni naszych sił i zaprezentujemy godnie nasze barwy państwowe.

Jedzie jedenastu graczy. *G. Karlsson* w bramce (27 lat), którego legitymacją umiejętności jest wielokrotny już udział w reprezentacji państwowej. *Malmberg* (29 lat), najstarszy gracz w drużynie. *Lööv* (22 lata), są przedmurzem Karlssona. Druga wymienna bara backów to *Wretander* (24 lata) i *Andersson* (22 lata). Pierwszy atak tworzą rówieśnicy: *T. Karlsson—Jönke—Sven Jansson* — wszyscy liczą po 22 lata, a drugi atak, również rówieśnicy, o 3 lata młodsi: *Torberg—F. Jansson—Erikssen.* Pierwszy, mistrzowsko kierowany przez znanego Polakom z Davos i Garmisch — Jönkego, ma nad drugim kolosalną przewagę rutyny i to, co się nazywa „otrzaskanie", ale i drugi jest wartościowy. Ostatnie dni przed wyjazdem wykorzystane będą na ostre treningi.

— W Polsce ostatecznie załatwiona będzie sprawa *rewizyty reprezentacji Polski w Szwecji* w drodze do Londynu lub po powrocie z mistrzostw świata.

L. M.



Södertälje Sportclubb, wicemistrz Europy przyjeżdża do Polski na międzynarodowy turniej do Krynicy, a potem rozegra mecze we Lwowie i Katowicach.

Nie będzie martwego sezonu zimowego w Częstochowie.

Częstochowa, w grudniu.

U progu sezonu zimowego, w Częstochowie nastąpiła *ogólna „mobilizacja" sportowców*, którzy uzbrojeni w łyżwy, kije hokejowe, narty i rękawice bokserskie, przygotowują się do przyjęcia zimy, by przy jej czynnej pomocy stoczyć zwycięską bitwę z dotychczasowem zacofaniem i uprzedzeniem społeczeństwa miejscowego do sportów zimowych.

Aczkolwiek powolny, to jednak konsekwentny rozwój sportu wszerz, spowodował, że częstochowskiemu społeczeństwu *nie wystarcza już sezon sportów letnich*, głównie piłka nożna, ale zaczyna ujawniać zainteresowanie sportami zimowemi.

To też śmiało możemy zaryzykować twierdzenie, iż okres martwych sezonów zimowych w Częstochowie

należy już do przeszłości.

Rozpoczyna się era twórczej i wytężonej pracy nad odrobieniem *olbrzymich zaległości*. Sporo więc upłynie wody w Warcie, zanim sportowcy częstochowcy zwrócą na siebie uwagę sfer sportowych ogólno-polskich. Praca ta będzie *długa i żmudna*, rozłożona na kilka lat, niemniej jednak *nieodzowna i konieczna.*

W bież roku nieoficjalny sezon zimowy rozpoczął się *spotkaniami pięściarskiemi o drużynowe mistrzostwo Śląska w klasie B* i o wejście do klasy A.

Inowacja ta wywołała w Częstochowie duże zainteresowanie w społeczeństwie, które wprost z boisk piłkarskich przeszło na sale, by obserwować zmagania się pięściarzy na — zalanych światłem reflektorów — ringach. I stało się to, co było do przewidzenia:

boks porwał publiczność,

zyskał dużą popularność i może liczyć na stałe zwiększające się zainteresowanie tak publiczności jak i zawodników, którzy zasmakowali sobie w emocjonujących walkach na ringu

— Jeżeli chodzi o warunki, w jakich odbywa się rozwój boksu w Częstochowie, to przyznać należy, iż

nie są one najgorsze.

Olbrzymia sala, „Ogniska Niepodległości" w zupełności zaspakaja potrzeby boksu miejscowego, do tego trzeba jeszcze dodać mniejszą salę Makkabi, a w sumie otrzymamy znośne warunki do uprawiania pięściarstwa.

Poważnem niedomoganiem boksu jest jednak *brak dobrego trenera*, który nadałby jakiś określony kierunek i system zawodnikom. — Po ukończeniu rundy mistrzostw drużynowych, tak Brygada jak i Makkabi poczynią pewne starania w kierunku sprowadzenia *kilku wybitnych zespołów zamiejscowych*, których występy będą niepowszedniem wydarzeniem sezonu.

Siatkarze i koszykarze

po uporaniu się z trudnościami organizacyjnemi, pilnie przygotowują się do rozegrania zimowego turnieju o mistrz. kiel. OZPR-u, uprawniającego do brania udziału w turnieju o mistrzostwo Polski.

Bardzo obiecująco zapowiada się właściwy

program sportów zimowych,

jak narciarstwo, łyżwiarstwo i hokej na lodzie.

Zaczniemy od narciarstwa, jako najbardziej żywotnego na terenie Częstochowy, mającego za sobą namacalny dorobek i piękną tradycję, oczywiście w ramach sportu zimowego.

Obok *sekcji narciarskiej P. T. T.*, powstało w bież. roku *Częstochowskie Towarzystwo Narciarzy*, które rozwija nader skuteczną propagandę narciarstwa. Na podstawie zatwierdzonego statutu, walne zebranie C. T. N. wybrało zarząd w następującym składzie: prezes — *inż. Franke*, w-prezes — mec. Kulej, sekretarz — prof. Kutyba, członkowie — inż. Grzywa, inż. Rogala, p. Gembarzewski i p. Juchnicki.

Mimo stosunkowo krótkiego okresu istnienia, rezultaty pracy C. T. N. są b. duże: zorganizowano *kurs suchej zaprawy* pod kierunkiem p. prof. Kędzierskiego, cieszący się dużą frekwencją; wybudowano *schronisko w miejscowości Mirów*, odległego o 6 km. od centrum miasta i posiadającego pierwszorzędne tereny do uprawiania narciarstwa nizinnego.

W najbliższym czasie zostanie wybudowana *skocznia narciarstwa*, oraz czynione są starania, by z nastaniem opadów śnieżnych, uruchomiono komunikację autobusową, co w dużej mierze przyczyniłoby się do wydatnego ożywienia ruchu narciarskiego.

W okresie od 24 do 31 stycznia, P. T. N. organizuje *kilka obozów narciarskich* w Zwardoniu, Wiśle i Zakopanem, połączonych z przeprowadzeniem próby o odznakę narciarską.

Przechodząc zkolei do naszkicowania

działalności sportu hokejowego,

zgóry musimy się zastrzec *przed zbytnim optymizmem*. Już tylekrotnie poruszano sprawę utworzenia sekcyj hokejowych przy klubach częstochowskich i *zawsze bezskutecznie* (brak odpowiednich funduszów), że snucie na ten temat różnorodnych przypuszczeń i bezkrytyczne powtarzanie plotek, kursujących w sferach sportowych, raczejby zaszkodziło projektowi utworzenia sekcji hokejowej.

To tylko możemy zaznaczyć, że z inicjatywy grupy entuzjastów sportu hokejowego, utworzyło się *Częstochowskie Towarzystwo Łyżwiarskie*, które poza jazdą figurową, ma zamiar uprawiać hokej i utworzyć odpowiednią sekcję. Podobno przeznaczono już specjalne fundusze na zakup sprzętu.

Te same intencje zdradzają dwa kluby: *Brygada i Victorja*, również przy szkołach średnich tworzą się *„dzikie" koła hokejowe*, świadczące

o potrzebie utworzenia szkolnego klubu sportowego.

Jest za tem nadzieja, iż przy tak dużym zapale i dobrych chęciach, Częstochowa doczeka się nareszcie rozegrania zawodów hokejowych, które naprawdę będą momentem przełomowym w dotychczasowym zastoju i dziwnej gnuśności.

Pozostałaby jeszcze do omówienia

kwestja lodowisk

oczywiście naturalnych, nader szczęśliwie rozwiązana przez miejski ośrodek W. F., który, gdy tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne, urządzi na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego olbrzymie lodowisko o powierzchni ponad 6000 m. kw.

Również staraniem miejskiego ośrodka W. F. urządzona zostanie *wypożyczalnia sprzętu narciarskiego i łyżwiarskiego.* Specjalni instruktorzy szkolić będą młodzież szkolną w jeździe figurowej, szybkiej i w hokeju.

W uzupełnieniu tych kilku uwag na temat przygotowań sportowców częstochowskich na okres zimowy, warto wspomnieć

o piłkarzach,

którzy zerwali z tradycyjnym „snem zimowym" i pilnie trenują na salach stosując zaprawę gimnastyczną i gry sportowe.

Tylko nieliczne kluby piłkarskie nadal tkwią w bezczynności, wyczekując marcowego słońca i wiatru — osuszających boiska.

Czy i w jakim stopniu zostaną zrealizowane zamierzenia sportowców częstochowskich w sezonie zimowym — o tem dowiemy się wkrótce. Niech tylko spadnie dużo śniegu!

B. F.

Klasyfikacja najlepszych bokserów świata

Lista narodowej komisji bokserskiej Ameryki

Narodowa komisja bokserska Ameryki ogłosiła listę klasyfikacyjną najlepszych bokserów *zawodowych* świata. — Klasyfikacja ta ma oczywiście jedynie charakter *orjentacyjny*, zwłaszcza, że Amerykanie ułożyli swoją listę *„po przez amerykańskie okulary"*, przesuwającą względnie opuszczając zupełnie wybitnych bokserów europejskich. M. in. Marcel *Thil*, mistrz świata wagi średniej i niewątpliwie najlepszy bokser w tej wadze, został sklasyfikowany *dopiero na 8-mem miejscu*.

W półśredniej wadze mistrz Europy *Eder figuruje na 7-mem miejscu* za Jimmy Letot, mimo, że ten ostatni został przez Edera pokonany.

W wagach piórkowej i lekkiej opuszczono zupełnie mistrzów Europy *Holtzera i Tamagniniego*. Niemniej lista jest ciekawa i pozwala się zorjentować w obecnym stosunku sił przedewszystkiem *na terenie samej Ameryki*.

Waga musza: 1) Small *Montana*, 2) Jimmy Warnoock, 3) Benny Lynch, 4) Syd Parker, 5) Peter Kane. Europejski mistrz świata *Angelmann* umieszczony został na *10-tem miejscu*.

Waga kogucia: 1) Sixto *Escobar*, 2) Harry Jeffra, 3) Balthasar Sangchili, 4) Frankie Martin, 5) Toni Morina.

Waga piórkowa: 1) Lou *Sarron*, 2) Freddie Miller, 3) Henry Armstrong, 4) Babe Arizmendi, 5) Mike Belloise.

Waga lekka: 1) Lou *Ambers*, 2) Eddie Coole, 3) Pedro Montanez, 4) Leonard del Genio, 5) Enrico Venturi.

Waga półśrednia: 1) Barney *Ross*, 2) Ceferino Garcia, 3) Jack Carroll, 4) Jimmy Mc Larnin, 5) I. Janazzo. *Eder* znajduje się na 7-mem miejscu, a *Locatelli* na 8-mem.

Waga średnia: 1) Freddie *Steele*, 2) Teddy *Jarosz (z pochodzenia Polak)*, 3) Ken Overlin, 4) Apostoli, 5) Lou Brouillard. *Polak Babe Risko-Pyłkowski znajduje się na 7-mem miejscu, a Marcel Thil na 8-mem.*

Waga półciężka: 1) John Henri *Lewis*, 2) Bob Olin, 3) Al Gainen, 4) Len Harvey, 5) Jack Mac Avoy.

Waga ciężka: 1) James *Braddock*, 2) Max Schmeling, 3) Joe Louis, 4) Jack Trammel, 5) Al Ettore, 6) Leroy Haynes, 7) Bob Pastor.

Po mistrzostwach piłkarskich Krakowa

Kraków, w grudniu.

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie Krakowa podzielone były **na dwa okresy.** Pierwszy wiosenny, który stał **pod znakiem Cracovii** i drugi jesienny, który był przygrywką do głównej kampanji, jaka się rozegra na wiosnę przyszłego roku. O mistrzostwach wiosennych pisaliśmy już dużo, to też tutaj nadmienimy tylko, że udział Cracovii w mistrzostwach klasy A **wpłynął kolosalnie na wzrost zainteresowania się tą klasą,** który trwał przez cały okres mistrzostw jesiennych.

O ile Cracovia zdobyła tytuł mistrza, stanowiąc sama „osobną" grupę, o tyle tytuł mistrza jesiennego przypadł w udziale **Podgórzowi** jednak przy rywalizacji dalszych 2 zespołów Od samego początku czoło tabeli utworzyły **Podgórze, Fablok, Makkabi i Wisła IB.** W połowie odpadła ta ostatnia, będąc zmuszona oddać swoich najlepszych zawodników drużynie ligowej. Pozostałe trzy zespoły walczyły o prymat **ze zmiennem szczęściem.** Prowadzenie tabeli obejmowała

co tydzień inna drużyna,

wykorzystując pauzę bądź też potknięcie się któregoś z przeciwników. Ostateczne zwycięstwo przypadło w udziale drużynie najrówniejszej, potrafiącej równie dobrze grać na obcym, jak i na własnem boisku.

Podgórze,

to zespół bez wybitnych indywidualności, jednakże i bez słabych punktów i dlatego forma jego jest **stała,** bo niezależnie od kaprysu jednego czy dwu graczy. Najlepszą linją mistrza jest **atak,** ale i pomoc i obrona, jak również bramkarz nie ustępują pierwszej linji znacznie. Utrata **Koczwary,** który odbywa powinność wojskową, nie odbiła się ujemnie na całości, bo zastępujący go **Wiktor** nie ustępuje mu wcale. — Na 14 gier zdobyło Podgórze **24 punktów** i świetny stosunek bramek 49:15.

Za Podgórzem postępuje w nieznacznem oddaleniu

Fablok (Chrzanów),

który jest bardzo groźny tylko u siebie. Wystarczy, ażeby drużyna prowincjonalna natrafiła w Krakowie na przeciwnika ambitnego (Nadwiślan, Korona), a utrata przez nią punktów jest zawsze b. możliwa. A i u siebie przeszedł Fablok ciężkie okresy, remisując z Tarnowią, Podgórzem i Zwierzynieckim. Najlepszą linją Fabloku jest **obrona.** Na 14 gier zdobył Fablok **21 punktów** i 34:18 bramek.

Trzecią zkolei drużyną jest

Makkabi,

zespół **bardzo nierówny,** gdyż oparty na 4 doskonałych zawodnikach, lecz z bardzo słabą zresztą obsadą. Pemper w bramce, Sonenschein i Haber na obronie oraz Reder na środku pomocy, stanowią właściwie całą drużynę. Z początku zapowiadał się dobrze młody **Haupman** w ataku, lecz po niedługim czasie zmanierował się zupełnie. Podobnie jak Fablok, jest Makkabi **groźna tylko na swoim boisku** Do rozegrania pozostały Makkabi jeszcze dwa spotkania t. j. ze Zwierzynieckim i Cracovią oraz dogrywka z Olszą. Na 12 gier zdobyła **18 punktów** i 30:16 bramek. Niespodziewanie wysoko znalazł się

Wawel,

grający początkowo b. słabo. Starzy gracze ogłosili „strajk", więc trzeba było montować zespół nowy. Początkowo szło trudno, jednakże kierownictwo przezwyciężyło ciężki okres i zmontowało **świetną drużynę,** zbierając później należyty plon. Wawel może być obecnie przykładem dla tych, które tolerując asów, szkodzą sobie samym. Na 14 gier zdobył Wawel **15 pkt.** i 29:24 bramek.

Podobnie jak wojskowi, ciężkie chwile przechodził

Zwierzyniecki K. S.

„Primadonna" jego, Pamuła zażądał zwolnienia i **odmówił wzięcia udziału w grze.** Brak jego dał się wprawdzie we znaki drużynie dzielnicowej, jednakże ambicja i zaciętość reszty zespołu nadrobiła jego brak. Obecnie Zwierzyniecki **dobrze notowany,** gdyż pozostały mu jeszcze do rozegrania spotkania z Makkabi, Cracovią IB, Tarnowią i dogrywka z Koroną przy stanie 1:1. Na 10 gier ukończonych zdobył **13 punktów** i 21:13 bramek.

Jak zwykle mniej więcej pośrodku tabeli znajduje się

Olsza,

będąca jedną z nielicznych drużyn posiadających dobry styl gry. Drużynę tą stać napewno na znacznie lepsze wyniki, jednakże ma ona **stale trudności** z zebraniem najlepszej drużyny Początkowo długi czas nie grał **Kammer,** a później kilku zawodników otrzymało powołanie do wojska a między nimi exligowy napastnik **Walicki.** Ostatecznie nie jest Olsza zagrożona spadkiem, ale też nie może uchodzić za faworyta, gdyż gra bardzo nierówno. Pozostał jej jeszcze do rozegrania mecz z Cracovią. Na 13 gier zdobyła **12 punktów** i 29:30 bramek.

O zajmującej siódme miejsce

Wiśle I b.,

trudno nam dużo pisać. Wiadomą jest rzeczą, że przykłada ona **dużą wagę do szkolenia narybku, a mniejszą do punktów** i temu też należy przypisać, że odstępuje mecze, w których ma być gospodarzem swoim przeciwnikom, co wpływa na hartowanie młodych zawodników do trudnych gier na obcych terenach. Owoce tego dały się zauważyć już w minionym sezonie a i w przyszłym roku spodziewać się należy przesunięcia niektórych utalentowanych zawodników do pierwszej drużyny. Do rozegrania pozostały Wiśle mecze z Cracovią i Grzegórzeckim. Na 12 gier Wisła IB zdobyła **11 punktów** i 31:34 br.

Korona

grała początkowo słabo, lecz stopniowo rozgrywała się, a na samym końcu potrafiła pokonać nawet Fablok, czem może się szczycić, gdyż jest ona pierwszym zespołem, który potrafił wicemistrza pokonać. Drużyna potrzebuje zmian na kilku pozycjach, a stanie się groźnym przeciwnikiem dla wszystkich. Do rozegrania ma jeszcze 3 mecze: z Cracovią, Tarnowią i dogrywkę ze Zwierzynieckim. Na 11 gier zdobyła **11 pkt.** i 19:21 br.

Rezerwa Garbarni

gra stale w zmienionym składzie i jest przez to bardzo nierównym zespołem. Ma do rozegrania tylko mecz z Cracovią, a na 13 gier zdobyła **11 pkt** i 20:35 br.

Unia,

utraciła również kilku dobrych graczy, którzy służą przy wojsku, a między nimi doskonały **Domiczek,** który był duszą zespołu. Obok doskonałych meczy miała dużo bardzo słabych i stąd też niska lokata, choć w sumie stać ją na lepszą. Do rozegrania pozostały jej mecze z Cracovią i Tarnowią. Na 12 gier zdobyła **10 punktów** i 27:36 bramek.

Grzegórzecki K. S.,

który poczyniwszy zmiany w swoim zespole, zdobył w ostatnich trzech meczach 6 pkt. Ma on do rozegrania 2 gry z Tarnowią i Wisłą, a na 12 gier zdobył **9 pkt.** i 16:26 bramek.

Dalej kroczy benjaminek-recydywista

Tarnovia,

która gra lepiej, aniżeli wskazuje na to jej niska lokata, lecz grała ona dotąd tylko 7 spotkań, gdyż musiała rozgrywać przytem zawody eliminacyjne o wejście do klasy A. Kampanja ta zmęczyła widocznie jej zawodników, gdyż początkowo traciła Tarnowia wiele punktów, a dopiero później zebrała się i poczęła odnosić sukcesy, wyprzedzając trzy zespoły.

Podporą drużyny jest reprezentacyjna dwójka **Krawczyk — Baj.** Do rozegrania pozostały Tarnowii mecze z Cracovią, Grzegórzeckim, Koroną, Krowodrzą, Nadwiślanem, Unją i Zwierzynieckim. Na 7 gier posiada 6 punktów i 15:13 bramek.

Na wpół wojskowa

Krowodrza,

nie odegrała w minionym sezonie większej roli, występując niemal przez cały czas mistrzostw w osłabionym składzie. Najlepszym wynikiem Krowodrzy to remis z Makkabi na jej własnym boisku. Najlepsi zawodnicy to Wrona i Molenda, reszta słaba. Do rozegrania posiada jeszcze dwa mecze z Cracovią i Tarnowią, a na 12 gier ma **punktów 6** i 16:32 bramek.

Upatrzony na „kozła ofiarnego"

Nadwiślan,

przechodzi obecnie silny kryzys i to nietylko sportowy, ale i gospodarczy. Świadczy o tem najlepiej fakt **zrezygnowania z rozegrania meczu z Podgórzem,** co dotychczas w A-klasie nie miało miejsca. Na 12 gier zdobył Nadwiślan **4 punkty** i fatalny stosunek bramek 7:23. Do rozegrania pozostały mu mecze z Cracovią i Tarnovią.

Tabelę zamyka

rezerwa Cracovii,

która rozegrała tylko cztery spotkania, czekając przedtem na wynik walk pierwszej drużyny o wejście do ligi. Wszystkie cztery spotkania **zakończyły się jej porażką** a to z Podgórzem, Wawelem, Grzegórzeckim i Fablokiem. Posiada **0 punktów** i stosunek bramek 3:9.

———§0§———

Niepowołany obrońca klubów

Corocznie przed walnem zgromadzeniem Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożej powtarza się *stara komedja*. Oto, gdy idzie o zdobycie i kurczowe utrzymanie się przy mandacie, znajduje się stale jednostka, która na prawo i lewo sypie jakby z rękama *obietnicami* w stronę klubów i zapewnia im obronę ich praw. Oczywiście, że i zbliżające się walne zgromadzenie nie będzie pod tym względem *wyjątkiem*.

Tym razem czytamy w artykułach tego osobnika zapowiedź akcji *w obronie drobnych klubów*, które chce się jakoby z urzędu likwidować.

Oczywiście w te demagogiczne frazesy dziś już *nikt nie uwierzy*. Idzie tu o to, że kierujące sportem czynniki będą dążyć do likwidacji tych klubów, które *wykazują nieżywotność*, a to przecież w interesie sportu leżeć powinno. Zato myśli się tam m. in. o akcji w kierunku *budowy boisk na peryferjach miasta*, aby umożliwić egzystencję klubom dzielnicowym. Tak więc wygląda rzecz w swej istocie.

Uśmiech tylko politowania budzić musi okoliczność, iż obrony klubów podejmuje się człowiek, który *zniszczył wielki klub krakowski „Jutrzenkę"* dla celów politycznych, a i tym klubom, do których później wstąpił, pożytku to on napewno nie przyniósł.

Na półmetku Ligi angielskiej

Londyn, 27 grudnia (Tel). W okresie świątecznym panował ożywiony ruch na boiskach angielskich. Na te właśnie dni wypada w Anglji *„półmetek"* rozgrywek ligowych. Druga runda rozpoczyna się już *w poniedziałek 28 bm.*, tak, że kluby angielskie miały sporo pracy w ciągu tych kilku dni, zwłaszcza, że niektóre z nich musiały odrabiać mecze zaległe ze względu na częste w Anglji mgły.

Narazie *niema w I lidze zdecydowanego faworyta*. Na czele tabeli idą *cztery drużyny*, które mają równą ilość punktów — 26. Są to: *Arsenal i Sunderland*, dwaj wielokrotni mistrzowie Anglji oraz dwóch nowicjuszów tj. *Brentford i Charlton Athletic*. Ten ostatni znajduje się w gorszej sytuacji, gdyż ma o jeden mecz więcej już poza sobą Tuż za czwórką leaderów idzie *Portsmouth* z 25 pkt., dalej *Derby County* 24 *p.* i znowu masa klubów, które mają po 23 pkt. a to: *Middlesbrough, Stoke City, Everton, Huddersfield Town i Manchester City*. Tak więc sprawa mistrzostwa nie jest wcale jeszcze rozstrzygnięta, a emocję powiększa fakt, iż między 11 klubami istnieje *zaledwie 3 pkt różnicy*.

W drugiej lidze prowadzi *Blackpool*, mając 33 pkt., przed *Plymouth Argyle* 29 pkt.

Wyniki ostatnich gier w I lidze były następujące:

W piątek: Arsenal—Preston Northend 4:1, Birmingham—Sunderland 2:0, Brentford—Sheffield Wednesday 2:1, Charlton Athletic—Portsmouth 0:0, Everton—Derby County 7:0, Grimsby Town—Manchester City 5:3, Leeds United—Middlesbrough 5:0, Manchester United—Bolton Wanderers 1:0, Stoke City—Chelsea 2:0, Westbromwich Albion—Liverpool 3:1, Wolverhampton Wanderers—Huddersfield Town 3:1.

W sobotę: Bolton Wanderers—Brentford 2:2, Charlton Athletic—Grimsby Town 1:0, Chelsea—Leeds United 2:1, Derby County—Westbromwich Albion 1:0, Everton—Arsenal 1:1, Huddersfield Town—Preston North. 4:2, Manchester City—Middlesbrough 2:1, Portsmouth—Birmingham 2:1, Stoke City—Liverpool 1:1, Sunderland—Sheffield Wednesday 2:1, Wolverhampton Wanderers—Manchester United 3:1.

W okręgach nastrój dla projektów PZPN-u nieprzychylny

Kraków, 28 grudnia.

We wszystkich niemal okręgach związki piłkarskie ostatnio zapoznawały się z opinją klubów, odnośnie projektów, wysuwanych przez zarząd Pol.Związku Piłki Nożnej. Niektóre związki odniosły się do okręgów w drodze referendum, inne drogą zwołania konferencji, celem wysondowania opinji.

Jak było do przewidzenia, drobne okręgi, zagrożone w razie akceptowania projektów reform PZPN-u utratą obecnego swego stanowiska i mające być zepchnięte do roli podokręgów autonomicznych, postanowiły *opierać się co sił przeprowadzeniu zamierzonych reform.* W szczególności *Lubelski ZOPN* powziął liczne uchwały, w których zapowiada *mobilizację swych sił przeciw atakowi na jego autonomję.*

Z innych okręgów za reformą PZPN-u wypowiedział się jedynie *okręg warszawski*, podczas, gdy zasadniczo przeciwne stanowisko zajął np. *Kraków*, dalej *Śląsk*, który godzi się tylko na wybór prezesa i komisji rewizyjnej na przeciąg la trzech. *Poznański, Lwowski* i *Łódzki* związki ro zesłały ankietę do klubów, albo też zwołują specjalne konferencje, na których wyjaśni się dopiero stanowisko klubów, które, jak sądzić można z dotychczasowych głosów, będzie raczej nieprzychylne dla projektowanych reform. *Liga* zajęła zasadniczo też stanowisko *negatywne*, wobec większości proponowanych zmian.

Zatarg P. Z. P. N-u z okręgiem Stanisławowskim

Po złożeniu mandatów tak przez zarząd Okr. Związku Stanisławowskiego, jak i jego wydziały, zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej rozwiązał władze tego okręgu i mianował komisarza w osobie członka wydziału gier i dysc. p. *Krasowskiego*, który ma kierować okręgiem stanisławowskim, przebywając w Warszawie i dojeżdżając tylko od czasu do czasu do Stanisławowa.

Wątpliwem jest jednak bardzo, żeby nowemu komisarzowi udało się wolę PZPN-u wprowadzić w czyn, gdyż wszystkie kluby stanisławowskiego okręgu *solidaryzują się z poprzedniemi swemi władzami* i prawdopodobnie przeprowadzą zapowiadane przez się stworzenie oddzielnego niezależnego okręgu od PZPN-u.

Francja bije Włochy w kolarstwie

Paryż, 27 grudnia (Tel). W niedzielę na stadjonie sportowym paryskim odbyły się świąteczne wyścigi kolarskie W wyścigu „Omnium" między drużynami francuską i włoską zwyciężyli *Francuzi* w stosunku 3:2. Drużyna francuska miała skład następujący: *Pelisier, Archambaud, Mitluard, Carpentier*, w skład drużyny włoskiej wchodzili: *Guerra, Di Paco, Mini, Bacchesini.*

W wyścigu drużynowym na trasie 5.755 m. *Francuzi* pokonali Włochów, uzyskując czas 7.02.2. W wyścigu na 10 km. pierwsze miejsce zajął *Francuz Pelisier*. W biegu na 20 km. za słabemi motorami zwyciężył *Francuz Archambaud* po dramatycznej walce z Włochem Guerra w czasie 2.16.6.

W zawodach rewanżowych odbył się ciekawy pojedynek dwóch posiadaczy światowego rekordu jazdy godzinowej *Richarda* (Francja) i *Olmo* (Włochy). W czasie wyścigu na 10 km. w odległości 450 m od mety Francuzowi Richardowi *zepsuła się dętka*, wskutek czegobył zmuszony wycofać z konkurencji. Klęska Francuza była dla widzów zupełnie oczywista. Tymczasem ku niezwykłemu zdumieniu widowni i oburzeniu Włocha Olmo jury sędziowskie wydało niespodziewany wyrok, że Richard w biegu na 9.550 m. ustanowił czas 12:34.8 i *pokonał Włocha* o 35 m.

W końcowym wyścigu 2x30 km zwyciężył *Francuz Lemoin*, uzyskując trzy punkty. Kolejne miejsca zajęli: Sausin 4 pkt., Marchal 5 pkt. i Rassim 8 pkt.

Zawody kolarskie w Amsterdamie

Kopenhaga, 27 grudnia (Tel). W sobotę odbyły się w Kopenhadze *wielkie zimowe zawody kolarskie amatorów.* W biegu parami na 300 okrążeń, co równa się 54 km., zwyciężyła para niemiecka *Wiener—Büchler* w czasie 1.15.53, uzyskując 15 pkt. Na drugiem miejscu uplasowała się para duńska *Jensen—Brask*. Natomiast para holenderska Kroopman—Van de Visier wycofała się na krótko przed metą.

W wyścigu pojedyńczym wygrał Duńczyk *Arne W. Pedersen*, bijąc znakomitego Holendra Kroopmana ,który zajął drugie miejsce.

Zawody kolarskie w Bazylei

Bazylea, 27 grudnia (Tel). W niedzielę odbył się na zimowym torze kolarskim w Bazylei *międzynarodowy turniej kolarski*. W biegu „Omnium" zwyciężył mistrz świata *Belg Scherens*, uzyskując 15 pkt. Drugie miejsce zajął Szwajcar Tingelkamp 12.5 pkt. Mistrz Niemiec Albert Richter zajął trzecie miejsce z 12.5 pkt. Mistrz Niemiec Albert Richter zajął trzecie miejsce z 10.5 pkt., 4) Szwajcar Büchler z 10 pkt.

W wyścigu krótkodystansowym na 4.5 km. zwyciężył *Gilgen* przed Sutherem. Trzecie miejsce zajął Niemiec Meller.

W biegu na 150 okrążeń zwyciężył Szwajcar *Malman Gilgen* w czasie 29.20.6. Suther zajął drugie miejsce o dwa okrążenia w tyle. 3) Van Den Peed, 4) Meller.

✠ ✠ ✠

KOLTERUD TRENEREM AMERYKAŃSKICH NARCIARZY. Znany narciarz norweski Sverre Kolterud został zaangażowany na trenera do miejscowości klimatycznej w Ameryce — Lake Placid. Kolterud zawdzięcza swoje stanowisko zwycięstwu, jakie odniósł w Nowym Jorku w Madison Square na skoczni w hali, wysypanej sztucznym śniegiem.

Indywidualne mistrzostwa Krakowa w tenisie stołowym

W dalszym ciągu indywidualnych mistrzostw Krakowa w tenisie stołowym, uzyskano nast. wyniki: Ćwierćfinały: **Zysman** (Hagibor)—**Ferber** (Makkabi) 2:1, **Stefaniuk** (Wisła)—**Schmeidler** (Makkabi) 2:0, **Blonder** (Hagigor)—**Goldschmied** (Makkabi) 2:1.

Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się rozgrywki półfinałowe, które zakończyły się sensacyjnemi wynikami: Młody, lecz utalentowany zawodnik **Blonder** pokonał niespodziewanie swojego kolegę klubowego, mistrza okręgu krakowskiego **Zysmana 2:1** po równorzędnej i zaciętej grze.



Drużyna tenisa stołowego ŻTS Hagibor, Kraków, która zdobyła mistrzostwo Krakowa. Od lewej: Blonder, Rosenzweig, Zysman, Weintraub, Kleiner i kierownik sekcji Scheinowitz.

Drugą niespodzianką było zwycięstwo **Stefaniuka** (Wisła) z doskonałym zawodnikiem **Weintraubem** (Hagibor) 2:1, przyczem zaznaczyć należy, że Weintraub był już o krok od zwycięstwa, mając w trzecim, decydującym secie 8 piłek meczbolowych. Wobec powyższego, do finału, który odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu ŻTS.-u, zakwalifikowali się zawodnicy: **Blonder** i **Stefaniuk.** Faworytem tego spotkania jest Blonder.

W sobotę dnia 26 bm. rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego, w których biorą udział cztery drużyny: Hagiboru, Makkabi, Samsonu i ŻMS.-u.

Pierwszy mecz między mistrzowską drużyną Hagiboru a wicemistrzem Makkabi, zakończył się **zasłużonem wysokocyfrowem zwycięstwem Hagiboru w stosunku 4:1.** Mecz ten stał na dobrym poziomie. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Rosenzweig, Kleiner, Zysman i Blonder.

W niedzielę dnia 3 stycznia krakowskie drużyny Hagiboru i Makkabi gościć będą u siebie drużyny tarnowskie: Samsonu i Ż. M. S. w zawodach o mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego. Zawody te zapowiadają się nader interesująco.

———o———

W TURNIEJU MIĘDZYNARODOWYM W HOKEJU LODOWYM W KRYNICY, który odbędzie się w dniach 6—11 stycznia, wezmą ostatecznie udział dwie drużyny zagraniczne, a mianowicie Wiener E. V. i Södertatje (Szwecja) oraz cztery drużyny polskie, a mianowicie. Warszawianka, Cracovia, Czarni (Lwów) i Krynickie T. H.

Uśmiech sportowca

Gdy północ wybiła...

Pogłoski o abdykacji starego władcy zdawały się potwierdzać. Stary Rok, zwany powszechnie „1936", miał ustąpić. Nie wiedziano tylko, kto będzie jego następcą. Wymieniano tego i owego. W rezultacie jednak nikt niczego pewnego nie wiedział.

Pałac Wieczności zaroił się od delegacyj, śpieszących zewsząd, aby pożegnać sędziwego monarchę i podziękować mu za wszystkie dobrodziejstwa, jakie za jego panowania na kraj spadły.

— *Sport Polski* z delegacją — zaanonsował niestrudzony giermek *Moment*, uwijający się żywo po wszystkich salach, korytarzach i krużgankach.

— Prosić — rzekł drżącym głosem staruszek.

Wszedł *Sport* w towarzystwie trzech swych opiekunek: *Wiedzy, Organizacji* i *Ambicji.*

— Witam, witam! — zawołał Stary Rok z czywieniem — jakże się tam mój pupilek miewa?

— Nieszczególnie — odrzekł kwaśno *Sport* — mimo troskliwej opieki, jaką mnie na każdym kroku darzą moje zacne towarzyszki i koleżanki, czuję się *nienadzwyczajnie*. Cierpię, podobnie, jak i w latach poprzednich, na ogólny nieżyt i kuleję, jak dawniej.

Czcigodny staruszek popatrzył ze współczuciem na młodzieńca, poczem wzrok pytający skierował w stronę jego opiekunek.

— Panie i władco! — zaczęła Wiedza — co do mnie, to wypełniałam jak najsumienniej wszystkie ciążące na mnie obowiązki opiekuńcze. Przez cały rok dostarczałam *Sportowi* najświeższych wiadomości i wskazówek, opartych na wszechstronnych badaniach naukowych i doświadczeniach, poczynionych tak w kraju, jak i zagranicą. Jeśli mimo to stan zdrowia naszego wychowanka nie jest zadowalający, to w żadnym wypadku nie można o to winić mnie, *Wiedzy Fachowej*, ani też sztabu moich trenerów i instruktorów.

Zkolei *Organizacja* stanęła w obronie swojego resortu.

— Stworzyłam *Sportowi* wszystkie warunki do pomyślnego rozwoju. Dostarczyłam mu zdrowego materjału zawodniczego, urządzałam zawody i igrzyska, oddałam mu do dyspozycji liczne boiska, stadjony i urządzenia. Reklamowałam i propagowałam wedle najlepszej wiedzy i sił moich...

— A ja ze swej strony — tłumaczyła się *Ambicja* — używałam całego swojego wpływu, aby w *Sporcie* wyrobić zaciętość i niezłomną wolę zwycięstwa. Stawiałam mu przed oczy jego obowiązek wobec *ojczyzny, państwa i społeczeństwa.* I muszę przyznać, że wychowanek mój był zawsze grzeczny, pojętny i posłuszny. To też wprost zrozumieć nie mogę, dlaczego mimo to pozostał on słabym, niepewnym i niezdecydowanym, jak przedtem.

Nastała chwila ciszy, przerywanej monotonnym tykaniem *Zegara Wieczności.*

Stary Rok pogrążył się w zadumę.

— A jednak jest to dziwne — rzekł wreszcie. — Biedny nasz *Sport*, mającą taką opiekę, powinien bezwarunkowo czuć się inaczej. Przecież zasady *zwykłej uczciwości...*

— Uczciwość? Co to takiego? — zapytała Organizacja.

— Co to takiego? — powtórzyły chórem wszystkie trzy opiekunki *Sportu.*

Stary Rok cośkolwiek niedowidział i teraz dopiero przyjrzał się uważnie delegacji.

— Jakto, niema dziś w waszem gronie *Uczciwości?*

— My od lat wielu przychodzimy co roku w takim samym składzie i nigdy nas o nią nie pytano — zauważyła nieśmiało Wiedza.

— *Uczciwość, Uczciwość* przedewszystkiem — upierał sie staruszek.

Zaczęto jej szukać po całym gmachu.

Tymczasem wskazówki *Zegara Wieczności* stanęły na godzinie 12-tej.

Rozległ się potężny głos *Dzwonu Dziejów*, a równocześnie u wejścia do pałacu zabrzmiały radosne okrzyki i wiwaty.

To Nowy Rok objął władzę nad światem.

LOU-LOU.

✠ ✠ ✠

NIE WOLNO KUMULOWAĆ MANDATÓW. Zarząd Ligi zamierza wystąpić na walnem zgromadzeniu PZPN 3 stycznia z 2 wnioskami, zmierzającemi do wykluczenia możności łączenia mandatów w różnych organizacjach (PZPN, Liga, Okręg) przez jedną osobę oraz do dania prawa zarządowi organizacji usuwania szkodliwej jednostki ze swego grona, lecz jedynie w łonie tej organizacji na jej posiedzeniu.

TARNOVIA TRACI NAJLEPSZYCH GRACZY? Do klubu tarnowskiego Tarnovia wpłynęła ostatnio prośba od pięciu jego czołowych zawodników z Krawczykiem i Bajem na czele o zwolnienie. Wątpliwem wydaje się jednak, aby Tarnovia chciała pozbyć się najlepszych graczy.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



BIBLIOTEKA
Akademii
Wych. Fizycznej

TERENÓW NARCIARSKICH W DOLOMITACH